Opłata uiszczona ryczałtem

Cena numeru 15 groszy

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 35 Warszawa, dnia 28 sierpnia 1938 roku Rok II

WÓDZ NACZELNY POWIEDZIAŁ:

„Każdy człowiek w Polsce, który umie znaleźć dla swej pracy drogę rzetelną, zmierzającą do dobra Polski, zawsze ma u mnie uznanie i przyjaźń"



WÓDZ NACZELNY MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ WŚRÓD UCZESTNIKÓW WIELKIEGO ZJAZDU DZIAŁACZY WIEJSKICH OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO W DNIU 14 SIERPNIA B. R.

W dzisiejszym numerze 2 bezpłatne PREMIE:

„PLON" — miesięcznik fachowo-rolniczy na sierpień

„STRUMYK" — dodatek dla dzieci

Wieś fundamentem Narodu i Państwa

Rada Naczelna OZN o sprawach wsi i gospodarstwa wiejskiego

Ostatnia sesja Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, która odbyła się, jak to już pisaliśmy, w dniach 11, 12 i 13-go sierpnia bież. roku, miała ogromne znaczenie dla wsi i dla całego rolnictwa polskiego, a tym samym i dla całego Państwa. Rada Naczelna OZN w wyniku trzydniowych obrad powzięła uchwały, omawiające wszechstronnie wszystkie najważniejsze sprawy wsi i wytyczające kierunek, w jakim rolnictwo polskie rozwijać się powinno.

Rada Naczelna na wstępie swoich uchwał stwierdza przede wszystkim, że **„wieś stanowi główną podstawę zdrowych sił fizycznych i moralnych Narodu oraz główne źródło uzupełnienia wszystkich innych warstw społecznych. Równocześnie stanowi ona główną podstawę sił obronnych Państwa“.** Stwierdzenie to jest bardzo ważne. Wynika z niego to, że chłop polski jest fundamentem Narodu i Państwa i jako współgospodarz kraju ponosić musi ciężar odpowiedzialności za jego losy zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny. Jest to zupełnie zrozumiałe wobec faktu, że ludność wiejska stanowi blisko 2/3 ogółu obywateli Państwa.

Obecnie jednak ludność wiejska, mimo swej przeważającej liczebności, nie odgrywa w życiu wewnętrznym Państwa i Narodu takiej roli, jaką grać powinna. Szerokie masy chłopskie, żyjąc w nędzy i ciemnocie, nie mogą zużytkować wszystkich swoich sił, wszystkich swoich zdolności z pożytkiem dla siebie i dla społeczeństwa. Na wsi marnują się z tego powodu bezużytecznie ogromne masy energii i siły chłopskiej, które obecnie w żaden sposób wykorzystane być nie mogą. Dlatego Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego mówi w dalszym ciągu swoich uchwał, że **„w ludności wiejskiej tkwią ogromne, choć nie wykorzystane dotychczas w pełni zasoby energii. Ich przemiana w siły czynne dla Narodu i Państwa musi stać się podstawą programu, dotyczącego rozwoju wsi i gospodarstwa wiejskiego, a obejmującego obok rolników także wszystkie inne zawody, nie szkające na wsi“.**

Z punktu widzenia narodowego i państwowego, a także z punktu widzenia korzyści samej wsi, nie dopuszczalne jest, aby szerokie masy chłopskie zmuszone były do marnowania swoich sił i zdolności. Przeciwnie — winny one być w jak najszerszym zakresie wykorzystane i zużyte w dziele budowania dobrobytu społecznego i kultury narodowej, jak i w dziele zwiększania mocy obronnej Państwa. Ten cel przyświecać musi przebudowie wsi i gospodarstwa wiejskiego.

Z drugiej strony jednak pamiętać musimy, że wieś i gospodarstwo wiejskie jest częścią, związaną nierozerwalnie z Państwem i z całością gospodarki narodowej. Przebudowa wsi musi więc być jak najściślej powiązana z całokształtem życia gospodarczo - społecznego i zapewnić mocną podstawę dla obronnści kraju.

Ludność wiejska nie może być nadal odsunięta od roli, jaką w państwie z racji swej liczebności słusznie jej się należy, lecz „przez wzmożenie swego dynamizmu — mówi uchwała Rady Naczelnej — **winna zająć w Państwie należne jej miejsce“.**

Przebudowa gospodarstwa wiejskiego musi się rzecz prosta dokonać równocześnie z przebudową całego gospodarstwa społecznego. Winna się ona dokonać przede wszystkim własnymi siłami chłopskimi. Ze względu jednak na ogrom pracy, nie będzie można dokonać jej bez odpowiedniej pomocy ze strony Państwa i innych działów gospodarki narodowej.

„Ludność wiejska — głoszą uchwały Rady Naczelnej OZN. — **musi być czynnym i głównym współtwórcą kultury i dobrobytu wsi. Jej dotychczasowy dorobek powinien być punktem wyjścia dla pracl nad podniesieniem wsi i gospodarstwa wiejskiego. Praca społeczna na wsi powinna opierać się przede wszystkim na czynnym udziale ludności wiejskiej...**

Dlatego w programie rozwoju wsi i gospodarstwa wiejskiego muszą być jak najszerzej uwzględnione te zadania, które mogą być realizowane siłami własnymi ludności wiejskiej.

Władze państwowe winny zapewnić zasadnicze warunki dla zrealizowania programu rozwoju wsi i gospodarstwa wiejskiego. Działalność Państwa w powyższym zakresie powinna zmierzać do wywołania i uzupełnienia wysiłków, idących z łona samej ludności wiejskej, a nie powinna tych wysiłków zastępować“.

Oto jest droga, która prowadzi do potęgi Państwa i dobrobytu wsi. **J. T.**

Marszałek Śmigły-Rydz u P. Prezydenta Rzplitej w Spale

Wniu 15 b. m. po powrocie P. Prezydenta Rzplitej z Laurany we wtorek odwiedził Go w Spale Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Premier gen. Sławoj Składkowski w pow. tureckim

W dn. 18 bm. premier gen. Sławoj-Składkowski odbył podróż po powiecie tureckim.

Po obejrzeniu nowopowstałego parku dziecięcego w Turku, premier gen. Składkowski zwiedził miejscową spółdzielnię włókienniczą „Tkacz“, przekazując zł. 1.000 na fundusz obrotowy tej spółdzielni.

W gminie Goszczanów Premier dokonał inspekcji urzędu gminnego, ofiarując zł 1.000 na budowę Domu Ludowego i remizy strażackiej.

Poza tym gen. Sławoj-Składkowski obejrzał w tej gminie nowozałożoną bibliotekę wzorową dla miejscowej i okolicznej ludności. Na koszta rozbudowy biblioteki Premier przekazał zł. 200.

Po stwierdzeniu dokonanych prac porządkowych i gospodarczych w gminie Goszczanów Premier polecił przedstawić do odznaczenia Krzyżem Zasługi wójta gminy i 8 sołtysów.

Marszałek Śmigły-Rydz obywatelem honorowym 12 gmin pow. sokołowskiego

W związku z rocznicą zwycięstwa oręża polskiego w 1920 r., chcąc dać wyraz łączności z armią i jej Wodzem, gminy wiejskie pow. sokołowskiego w liczbie 12 oraz gmina miasta Sokołowa Podlaskiego na nadzwyczajnych uroczystych posiedzeniach swych rad postanowiły nadać honorowe obywatelstwo miasta Sokołowa Podlaskiego oraz dwunastu gmin powiatu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Oprócz tego rada miasta Sokołowa Podlaskiego uchwaliła nazwać jedną z głównych ulic imieniem Marszałka Śmigłego-Rydza.

Zjazd delegatów Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Na dzień 27, 28 i 29 b. m. został zwołany przez Zarząd Główny sprawozdawczy zjazd delegatów Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

W zjeździe weźmie udział około 900 delegatów z całego kraju, ponadto w charakterze gości wezmą w nim udział przedstawiciele organizacji społeczno-oświatowych pracowniczych, robotniczych i chłopskich.

Wyświęcenie nowych biskupów

Konsekracja ks. biskupa ordynariusza kieleckiego dra Czesława Kaczmarka odbędzie się w katedrze kieleckiej dn. 4 września br. Konsekratorem będzie nuncjusz apostolski arcybiskup Filip Cortesi. Współkonsekratorami zaś ks. biskup dr. Adolf Szelążek i dr. Leon Wetmański.

Konsekracja ks. biskupa dra Tadeusza Zakrzewskiego, sufragana łomżyńskiego, odbędzie się dn. 22 września br. w Poznaniu w katedrze metropolitalnej. Konsekratorem będzie ks. kardynał August Hlond, prymas Polski.

Obrady na Zamku

P. Prezydent Rzplitej przyjął w ubiegłym tygodniu na Zamku Królewskim w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Dobre rezultaty tegorocznej gospodarki budżetowej

Okres pierwszych 4-ch miesięcy bieżącego roku budżetowego zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 3 miln. 22 tys. zł., dochody wynosiły bowiem 799 miln. 98 tys. zł., wydatki zaś 796 miln. zł.

Jeeżli chodzi o poszczególne grupy dochodów, daniny publiczne przyniosły 451 miln. 722 tys. zł. czyli o 23 miln. 99 tys. zł. więcej, niż w tym samym okresie ub. roku.

Podkreślić należy dużą regularność wykonywania budżetu zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków. I tak dochody, za omawiany okres wyniosły 33 i pół proc., a wydatki prawie 33 proc. budżetu na cały rok 1938/39, podczas gdy idealny procent wykonania budżetu na 4 miesiące wynosi 33 i jedna trzecia proc.

Wstrzymanie egzekucyj w rolnictwie

Nowe rozporządzenie Rządu przeciwdziałające zniżce cen zboża

W ostatnich obradach Rady Naczelnej i Zjazdu Działaczy Wiejskich Obozu Zjednoczenia Narodowego, o których pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze, położono duży nacisk na zagadnienie opłacalności w rolnictwie.

Jedna z tez Rady Naczelnej stwierdza: **Aby rolnictwo polskie mogło spełnić swoje zadania gospodarcze i obronne musi mieć przywróconą opłacalność swej wytwórczości.**

I dalej: **Opłacalność gospodarstwa wiejskiego stanowi niezbędny warunek dla zwiększenia konsumpcji wewnętrznej i dla uzyskania możliwie wysokiego dochodu społecznego.**

Pamiętamy wszyscy lata kryzysu, kiedy **opłacalności w rolnictwie nie było.** Wówczas wieś cofnęła się w rozwoju kulturalnym i gospodarczym, zmniejszyła się ogromnie konsumpcja produktów przemysłowych, fabryki stawały, wyrzucając masy robotników na bruk. Słowem skutki nieopłacalności w rolnictwie odczuło całe gospodarstwo narodowe.

Trwanie takiego stanu rzeczy groziło zupełną ruiną gospodarczą.

Toteż, gdy największa fala kryzysu minęła, Rząd nasz przystąpił z tym większą energią do pracy, zmierzającej przede wszystkim do uzdrowienia gospodarstw wiejskich, do zapewnienia im stałej opłacalności przez utrzymanie cen płodów rolnych na odpowiednio wysokim poziomie.

Rząd przedsięwziął cały szereg ustawowych środków, przyszedł rolnictwu z wydatną pomocą.

Ta pomoc szczególnie okazała się potrzebną w okresie pożniwnym. W tym to czasie obserwowaliśmy co rocznie katastrofalną wprost zniżkę cen zboża, a to z racji rzucenia go przez rolników w zbyt dużej ilości na rynek. Po żniwach przypadają bowiem płatności rat podatkowych i zobowiązań zaciągniętych jeszcze w dobie przedkryzysowej w instytucjach kredytowych.

Rolnik, nie rozporządzając kapitałami rezerwowymi, wyprzedawał dużą część nowych zbiorów po śmiesznie niskich cenach. Co więcej. Owe ceny miały zawsze tendencje ustalania się na niskim poziomie i w następnych miesiącach, często aż do nowych zbiorów. Toteż Rząd, dbały o interesy rolnictwa, nie chcąc dopuścić do powtarzania się corocznie fatalnej w skutkach zniżki cen produktów rolnych, uruchomił kredyty zastawowe i zaliczkowe na zboże i bydło, kredyty w przedsiębiorstwach przetwórczych i handlowych pod zastaw wytworów roślinnych (młyny, olejarnie, słodownie i t. d.), zwroty ceł przy wywozie nadwyżki wytworów roślinnych, zakup przez Państwo większych ilości zboża dla uzupełnienia rezerw aprowizacyjnych.

Wreszcie podczas ostatniej sesji nadzwyczajnej Izb Ustawodawczych z inicjatywy Rządu Sejm i Senat uchwaliły znaną wszystkim ustawę o kształtowaniu się cen artykułów rolniczych, która wchodzi w życie już w dniu 5 września b. r.

Słowem orientujący się i uświadomiony rolnik może otrzymać kredyt na dogodnych i niekosztownych warunkach celem regulowania koniecznych po żniwach zobowiązań w instytucjach publiczno-prawnych lub prywatnych. Źródeł kredytowych jest rzeczywiście wiele. I tylko wyjątkowo niedbały rolnik powiezie mimo wszystko zboże na rynek tuż po żniwach. Dziś taki gospodarz nie może się tłumaczyć koniecznością sprzedaży płodów swej pracy, gdyż zawsze może uzyskać kredyt w instytucjach ku temu przez Rząd powołanych.

Jednym z ważniejszych środków z całego ich łańcucha, zapobiegających gorączce podażnej są ulgi egzekucyjne na okres 4-ch tygodni w okresie żniwnym, na podstawie których w tym czasie wstrzymane jest dokonywanie przez urzędy skarbowe licytacji u właścicieli gospodarstw wiejskich. W tym roku Rząd przedłużył ten okres do 15 października. W tym okresie wstrzymane będą zupełnie wszelkie czynności egzekucyjne w stosunku do właścicieli gospodarstw rolnych, dla których wymiar podatku gruntowego bez dodatków komunalnych nie przekracza 60 zł.

W stosunku do pozostałych właścicili gospodarstw wiejskich mogą być w tym okresie wysyłane jedynie upomnienia oraz dokonywane zajęcia ruchomości, z wyjątkiem zboża, przeznaczonego pod zastaw rejestrowy oraz zajęcia wierzytelności. Ograniczenie dalszych, poza zajęciem, kroków egzekucyjnych nie będzie stosowane jednakże do tych właścicieli gospodarstw rolnych, którym wymierzano podatek gruntowy za r. b. w kwocie, wyższej od 60 zł, a których zaległości w podatku gruntowym lub innych daninach przekraczają ostatni roczny wymiar, choćby w jednej z tych danin.

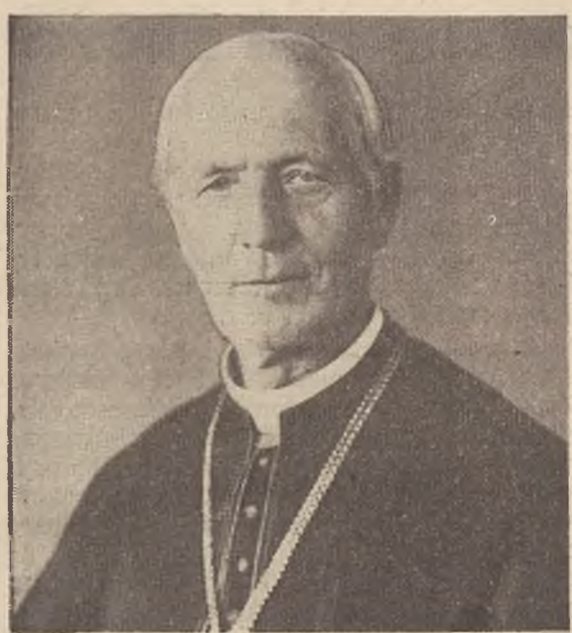
W stosunku do tej kategorii płatników, posiadających poważniejsze zaległości, a w szczególności do płatników opornych, mogą być stosowane nawet w okresie przed 15 października dalsze kroki egzekucyjne, jednakże i w tym wypadku urząd skarbowy nie będzie mógł sprzedać w drodze licytacji ziemiopłodów i inwentarza. Należy się przeto spodziewać, że wstrzymanie egzekucji publiczno-prawnych do dn. 15 października włącznie, z wyliczonymi powyżej w niniejszym artykule kredytami, powinno przyczynić się do zmniejszenia podaży zboża z nowych zbiorów i oddziałać na równomierne jej rozłożenie według woli rolnika.

Trzeba jednak rolnikom pamiętać, jak to podkreślił Zjazd Działaczy Wiejskich O. Z. N., że nawet najdalej posunięte zabiegi ze strony Rządu mogą nie dać pełnych rezultatów, jeżeli i sami rolnicy nie będą na tym odcinku ściśle z nim współdziałać.

Wiele więc zależy od samych rolników.

Wódz Narodu Słowackiego nie żyje

Manifestacyjny pogrzeb ks. A. Hlinki



Śp. ks. Andrzej Hlinka

Niejednokrotnie pisaliśmy już we **„Wsi Polskiej"** o Słowacji i o Słowakach, sąsiadujących z nami od południa, a związanych z Polską serdecznymi węzłami przyjaźni. Musimy to uczynić i dziś, w chwili, gdy cały naród słowacki stoi nad mogiłą swego największego Syna, gdy w smutku opłakuje zgon swego duchowego Wodza śp. **Andrzeja Hlinki,** który zakończył doczesne, pełne męki i trudów życie we wtorek ubiegłego tygodnia, tj. w dniu 16 bm. o godzinie jedenastej w nocy.

Słowacja w żałobie po stracie Wielkiego Syna

Krótka wiadomość o zgonie nieustraszonego bojownika o pełne prawa swego ludu wywarła na wszystkich Słowakach bez różnicy na przekonania religijne i polityczne oraz na nas smutne wrażenie. Ze śmiercią bowiem ks. Hlinki schodzi nie tylko przywódca politycznych dążeń narodowych słowackich, ale i człowiek, który serdecznie umiłował nasz kraj, który przyjaźni swej dla Polski nieraz dawał wyraz. Sam syn ubogich chłopskich rodziców, od swej warstwy nie odszedł nigdy.

Nic więc dziwnego, że podczas jego ostatniej choroby, tysiące Słowaków modliły się za zdrowie swego Wodza. A kiedy późną nocą zahuczały posępnie dzwony, oznajmiając wyczekującym na placu rużomberskim tłumom żałosną wieść o zgonie wielkiego Syna ziemi słowackiej.

Echa zgonu ks. Hlinki w Polsce

Na wiadomość o śmierci ks. Hlinki, wypróbowanego naszego przyjaciela z całej Polski popłynęło do Rużomberka tysiące depesz od przedstawicieli władz i samorządu, organizacyj i instytucyj. Z ramienia **„Wsi Polskiej"**, wysłał depeszę **red. A. Zachemski** z następującymi słowami:

„Duch Hlinki — Wodza Narodu Słowackiego na wsi polskiej żyć będzie zawsze".

W chwili, gdy cały naród słowacki przygotowywał się do uroczystego pogrzebu swego Wodza, szereg organizacyj polskich wyłoniło z siebie przedstawicieli, którzy pod przewodnictwem sen. **F. Gwiżdża**, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Słowaków im. L. Sztura, udali się w ub. sobotę do Rużomberka. Nadto w tym samym dniu wyjechały na pogrzeb ś. p. ks. Hlinki liczne rzesze ludności wiejskiej, szczególnie zaś z powiatu nowotarskiego na Podhalu, które w roku ubiegłym gościło Wodza narodu słowackiego na swych ziemiach.

Już w sobotę ubiegłą nieprzeliczone tłumy, przybyłe z całej Słowacji w liczbie kilkudziesięciu tys. osób zamieniły spokojny Rużomberk w wielki obóz żałobny. Wszędzie powiewają flagi o barwach narodowych słowackich, w każdym oknie portrety ks. Hlinki, przystrojone kwieciem i kirem. Najwięcej jednak osób podąża w stronę kościoła, gdzie na wysokim katafalku spoczywają w kryształowej trumnie doczesne szczątki duchowego Wodza Słowaków. Tam też podążają delegacje polskie, które składają wieńce: jeden od posła Rzplitej w Pradze, drugi od Sejmu, trzeci od przedstawicielstwa polskiego, wreszcie czwarty i piąty od konsula i konsulatu w Bratysławie.

Uroczystości żałobne rozpoczęły się w niedzielę nadzwyczajnym posiedzeniem rady m. Rużomberku, w którym wzięła udział delegacja polska.

Po południu plac przedkościelny zamienił się w wielkie morze głów. Przybyły wszystkie delegacje polskie, przybyli przedstawiciele wsi słowackich, stronnictw politycznych, władz miejscowych i rządu czeskiego z premierem Hodżą na czele. Po krótkich egzekwiach w kościele i przemówieniach na placu ruszył powoli kondukt pogrzebowy wśród szlochu nieprzeliczonych tłumów na cmentarz. Przed trumną kroczyła liczna grupa górali podhalańskich oraz niesiono wysokie polskie odznaczenia, które Zmarły otrzymał w ubiegłym roku. Wśród rodziny i przyjaciół ks. Hlinki, kroczących za trumną Wielkiego Syna ziemi słowackiej postępowały wszystkie delegacje z Polski i ludności polskiej z. za Olzy. Oddawały one na równi z ludem słowackim hołd ks. Hlince na jego ostatniej drodze.

W związku ze śmiercią ks. A. Hlinki, nieustraszonego przywódcy narodu słowackiego, wszystkie sprawy partii załatwiać będzie — według oświadczenia posła K. Sidora — prezydium partii w składzie 15 osób. Nie ulegnie też zmianie kierunek polityczny Hlinkowego Stronnictwa, walczącego o pełnię praw narodowych.

Czytamy o tym w manifeście, jakie wydało prezydium Stronnictwa po zgonie swego Wodza, kończącym się słowami: **„Przed trumną ks. A. Hlinki przysięgamy, że silni i niepoddajni w największej zgodzie poprowadzimy naród do walki o uskutecznienie programu ks. A. Hlinki — zdobycie autonomii dla Słowacji... W walce tej duch ks. A. Hlinki będzie z nami na wieki".**

Ciernista droga życia

Wielkiego Bojownika o prawa ludu słowackiego

Ks. Andrzej Hlinka urodził się w dniu 29 września 1864 r. w Czernowej na Słowacji. Pochodził z rodziny chłopskiej. Po ukończeniu gimnazjum i seminarium duchownego na Spiszu, został w r. 1896 wyświęcony na księdza.

Do czynnej polityki wkracza ks. Hlinka w r. 1896, przy czym początek jego pracy publicznej przypada na czasy, kiedy to inteligencja słowacka znalazła się pod wpływem czeskim i ruskim. Ks. Hlinka rzuca wówczas hasło odrębności narodowej Słowaków, co zjednuje mu szereg zwolenników tak, że już po kilku latach zakłada wielkie, rosnące z każdym dniem „Słowackie Stronnictwo Ludowe", na czele którego staje on sam.

ZA MURAMI WIĘZIENIA

Energiczna działalność polityczna ks. Hlinki, który zdobywa sobie wśród Słowaków coraz więcej zwolenników, domagających się od ówczesnego rządu węgierskiego pełni praw obywatelskich i narodowych — wywołuje zawiść u możnych tego świata. Po wypadkach w Czernowej w r. 1906, kiedy to od kul żandarmów węgierskich zginęło 8 Słowaków, zostaje ks. Hlinka aresztowany, i skazany na dwa lata więzienia. Łącznie przebywa w więzieniu w Rużomberku i w Szegedynie 33 miesiące. Na tym się jednak nie skończyło. Przełożone władze duchowne uzależnione od rządu, odbierają ks. Hlince parafię i zawieszają go w czynnościach duszpasterskich. Sprawa ta nabiera europejskiego rozgłosu. Zawieszenie to zostaje cofnięte.

Wojna światowa i rządy wojskowe w Słowacji uniemożliwiły na kilka lat działalność ks. Hlinki. Sprawa słowacka omawiana jest za to w tym okresie żywiej w Ameryce. W Stanach Zjednoczonych zawarto szereg umów m. in. słynną znaną już Czytelnikom **„Wsi Polskiej"** umowę pittsburską, gwarantującą Słowacji odrębne sądownictwo, administrację, sejm, słowacki język, szkolnictwo itd. Nadzieje Słowaków nie zostały jednak spełnione. Czesi wyzyskali Słowaków amerykańskich dla swoich jedynie celów.

Stanowisko ks. Hlinki wzrasta po zakończeniu wojny. Czesi ofiarowywują mu szereg godności, wszystkie jednak wielki bojownik o prawa ludu słowackiego odrzuca, walcząc tymgoręcej na każdym polu. Wszędzie rosną jego wpływy — toteż rząd czeski w Pradze pragnie za wszelką cenę przeszkodzić mu w jego działalności. Rozpoczyna więc ostre prześladowania członków Stronnictwa ks. Hlinki, które nie ustają do dnia dzisiejszego. Nic jednak nie może złamać wielkiego przywódcy narodowych mas słowackich. Kiedy z drugiej strony nic nie pomagają jego żądania, kiedy fala represyj na Słowacji coraz więcej wzrasta, decyduje się ks. Hlinka na wyjazd do Paryża, gdzie zasiada kongres pokojowy. Przez Polskę, gdzie w Warszawie odwiedza ks. Hlinka Marszałka Piłsudskiego, udaje się do Francji i tu na czele delegacji słowackiej prosi o obronę narodu słowackiego przed uciskiem czeskim. Na żądanie wpływowych polityków czeskich rząd francuski wydaje ks. Hlince nakaz wyjazdu z Francji. Wraca tedy ks. Hlinka do Czechosłowacji, gdzie zostaje natychmiast aresztowany i uwięziony pod zarzutem zdrady stanu. Cała Słowacja stanęła w obronie swego Wodza.

OSTATNIE LATA WALKI O PRAWA LUDU

Podczas pobytu ks. Hlinki w więzieniu zostaje uchwalona konstytucja czechosłowacka, w której nie było ani słowa o Słowakach i ich odrębności. Ks. Hlinka rozpoczął tedy na nowo walkę. Tym razem na śmierć i życie. Widząc rozwój wpływów ks. Hlinki, Czesi poszli na pewne ustępstwa. Ale tylko na chwilę, bo później znów dochodzi do prześladowań i represyj. W r. 1933 organizuje ks. Hlinka wielkie uroczystości w Nitrze, w których wzięło udział 100 tys. Słowaków. Rozentuzjazmowany tłum słowacki nie dopuścił do głosu premiera czeskiego Malypetra.

W bieżącym roku w Bratysławie odbyły się wielkie uroczystości słowackie, połączone z Kongresem Stronnictwa ks. Hlinki. Przeszło 120 tys. Słowaków przysięga razem z ks. Hlinką, że nie spocznie. dopóki wszystkie żądania ich nie zostaną spełnione. O to samo prosił ich w ostatniej godzinie swego niestrudzonego żywota ks. Hlinka — wielki Wódz walczącego o swe prawa narodu słowackiego i gorący przyjaciel Polski, odznaczony przez nią w jesieni ub. r. wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Wspaniałe obchody O. Z. N. w rocznicę zwycięstwa Żołnierza Polskiego

Braciom zza Olzy ślemy słowa otuchy

W roku bieżącym cała Polska, jak długa i szeroka uroczyście obchodziła 18 rocznicę zwycięstwa Zjednoczonego Narodu i oręża polskiego nad nawałą bolszewicką.

Rok rocznie w tą tak drogą dla Polaków rocznicę cały Naród zwraca się do tych bohaterskich chwil nie tylko, by szukać w nich pokrzepienia, lecz także, aby wyciągnąć z nich wskazówki na dalszą drogę postępowania.

Ustawa z 1923 roku, ustanawiająca dzień 15 sierpnia świętem państwowym, świętem zwycięstwa żołnierza polskiego, wyraźnie zwracała uwagę Polaków ku Armii, podkreślając tym samym Jej znaczenie w Państwie.

Wojsko i żołnierz polski miały w dniu tym skupiać gorące uczucia wszystkich obywateli, którzy zaprzestawszy przynajmniej na ten dzień wszelkich waśni i kłótni, manifestować mieli wraz z Armią gotowość obronną Polski.

Znalazły się jednak w Polsce partie i grupy polityczne, które nie wahały się obchodów święta zwycięstwa żołnierza polskiego wykorzystać dla manifestowania swych partyjnych i politycznych haseł, nie mających nic wspólnego z wojskiem polskim i ideą obrony kraju. Partie te rozparcelowały tę uroczystość w imię swych grupowych celów partyjnych.

Stronnictwo Ludowe, urządzając w tym dniu Święto „Czynu Chłopskiego" nadało mu charakter klasowy, niezgodny z prawdziwą tradycją zwycięstwa.

W 1920 roku wprawdzie krew chłopska najobficiej zrosiła podwarszawskie pola, ale przecież pamiętać należy, że obok niej lała się krew i robotnika i inteligeta polskiego.

Zwyciężyły wszystkie warstwy, cały Naród zjednoczony pod wodzą Józefa Piłsudskiego, przy dużym, lecz nie wyłącznym, udziale chłopów.

Stronnictwo Narodowe urządziło z rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami — dzień przeglądu swych szyków partyjnych. Parcelując w imię swych partyjnych haseł jedność święta narodowego przez urządzanie osobnych obchodów endecy wykazali, że nie szczere jest ich odwoływanie się do solidarności narodowej oraz wysuwanie w swym programie partyjnym haseł narodowych.

Nikłe jednak obchody partyjne wykazały, że społeczeństwo polskie uznało wykorzystywanie rocznicy czynu żołnierza polskiego za szkodliwe dla Narodu,—rozbijające jego solidarną postawę wobec wojska polskiego i idei obrony Państwa. Zbojkotowało więc obchody partyjne.

Natomiast Obóz Zjednoczenia Narodowego święto zwycięstwa żołnierza polskiego obchodził wszędzie tylko i wyłącznie tylko pod hasłem manifestacji serdecznych uczuć społeczeństwa polskiego dla Armii i żołnierza polskiego.

Święto zwycięstwa żołnierza polskiego Obóz Zjednoczenia Narodowego obchodził wszędzie jako święto zbratania się wszystkich warstw i całego Narodu. Dawał temu wyraz we wszystkich organizowanych przez siebie obchodach.

Nie czynił z tych obchodów własnych organizacyjnych manifestacji, lecz zapraszał do udziału w obchodach wszystkie inne organizacje.

Wysuwając zasadę, że w tak ważnym dniu dla Narodu, należy podkreślać wszystko to, co łączy, a nie to, co dzieli Naród, O.Z.N. zwracał się z zaproszeniem do wspólnych obchodów i w stronę szeregów partyjnych. Tak np. było w woj. wołyńskim, na Kresach, gdzie jedność elementu polskiego jest może najbardziej potrzebna.

Każdy szczery Polak zdaje sobie sprawę z tego, że w rocznicę zwycięstwa zespolonych ramion chłopa, robotnika i inteligenta cały Naród, a nie tylko jego poszczególne warstwy, winien stanąć w jednym szeregu z żołnierzem polskim z naszą Armią i wspólnie manifestować swą jedność.

Wszyscy uznajemy, że rocznica zwycięstwa Żołnierza Polskiego winna być obchodzona razem z wojskiem i powinna być żywiołową manifestacją wszystkich Polaków na rzecz Armii i Jej Naczelnego Wodza.



Uczestnicy wielkiego zebrania we wsi Żeliszewie pow. siedleckiego, zorganizowanego przez tamtejszy Oddział O. Z. N. w „Święto Żołnierza Polskiego".

Idea zjednoczenia całego Narodu ogarnia wciąż coraz większe masy społeczeństwa. Gromadny udział, mimo niepogody, ludności wiejskiej i miejskiej w obchodach „Święta zwycięstwa Żołnierza Polskiego', organizowanych przez O. Z. N., świadczy najdobitniej o tym, że chłop polski i robotnik odnalazł swoje właściwe miejsce w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego i wspólnie z Armią naszą maszeruje pod wodzą Marszałka Śmigłego - Rydza ku Polsce potężnej i sprawiedliwej.

Taka jest wymowa sierpniowych obchodów „Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego", których przebieg — z braku miejsca — podajemy tylko w niektórych miejscowościach, wymienionych niżej.

●

W dniu 15 bm. odbyły się w całym woj. warszawskim uroczystości „Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" zorganizowane przez organizacje społeczne przy współudziale Oddziałów wiejskich O. Z. N. Na terenie Obwodu radzymińskiego uroczystości te odbyły się w następujących miejscowściach: **Wołominie, Tłuszczu, Jadowie, Kamieńczyku, Radzyminie i Ossowie.**

W komitetach lokalnych obchodu wzięli udział przedstawiciele Oddziałów O. Z. N. oraz tak w pracach organizacyjnych jak i w samych uroczystościach.

W Gołogórach, pow. złoczowskiego odbył się obchód „Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego", zorganizowany staraniem członka zarządu Obwodu złoczowskiego O. Z. N. Ant. **Sobczyńskiego,** wójta gminy w Gołogórach.

Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym odprawił ks. proboszcz **Rachalski,** a zaś kazanie okolicznościowe wygłosił ks. S. **Żebrowski** Następnie zebrana w liczbie 500 osób ludność gminy w sali Domu Ludowego wysłuchała przemówienia Ant. **Sobczyńskiego,** Jana **Pawlika** i Mikołaja **Barańskiego,** którzy podnieśli w moenych słowach znaczenie zwycięstwa nad bolszewikami w 1920 roku, podkreślając na tym przykładzie jakich rzeczy dokonać może zjednoczenie wszystkich sił Narodu pod jednym kierownictwem i natchnionych jedną ideą . W międzyczasie młodzież odśpiewała pieśń o pułkowniku Lisie - Kuli.

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie odczytaną przez A. Sobczyńskiego rezolucję w sprawie ucisku Polaków za Olzą, którą następnie obecni podpisali.

W uroczystościach obchodu „Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" w **Złoczowie** wzięło udział i wojsko na którego cześć ludnosc zywiołowo manifestowała.

W pow. garwolińskim odbyły się w dniu 15 bm. uroczyste obchody „Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" w **Garwolinie, Maciejowicach** i **Parysowie.**

W Garwolinie po nabożeństwie w kościele parafialnym wszystkie organizacje społeczne ze sztandarami ustawiły się na placu kościelnym. Ogółem zebrało się ponad 2 tys. mieszkańców Garwolina i okolicznych wiosek. Z masy tej oddzieliła się grupka niespełna 200 osób licząca, ze sztandarem Stronnictwa Ludowego i ku ogólnemu zgarszeniu wszystkich zebranych opuściła plac kościelny. Uroczystości zagaił sekretarz prezydium obwodowego O. Z. N. Andrzej **Hryćko,** następnie delegat Oddziału Propagandy Centrali O. Z. N. **Herbich** wygłosił gorące przemówienie, wzywające do konsolidacji całego Narodu pod wodzą Naczelnego Wodza.

Obchód „Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" w **Maciejowicach,** w pow. garwolińskim, został zorganizowany przez miejscowy Oddział O. Z. N. z Wł. **Jobdą** na czele. Po uroczystym nabożeństwie olbrzymie masy obywateli w liczbie przeszło 4 tys. oraz wszystkie organizacje społeczne ze sztandarami zebrały się na rynku, gdzie podniosłe przemówienie wygłosił przewodniczący Obwodu O. Z. N. Jan **Zalewski.** Zebrane tłumy ludności wsi okolicznych i miasta długo po przemówieniu manifestowały na cześć Armii i Naczelnego Wodza. Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono podniosłą uroczystość.

W Parysowie, w pow. garwolińskim zebrane po uroczystym nabożeństwie ludność wiejska i miejska oraz organizacje społeczne — ogółem przeszło 3 tysiące ludzi wysłuchało przemówienia członka Rady Obwodowej O. Z. N. Fr. **Frelka.** Ludność wznosiła żywiołowe okrzyki na cześć Armii i Naczelnego Wodza.

W rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami w dniu 15 bm. został urządzony uroczysty ob-

(Dokończenie na str. 6-ej)

(Dalszy ciąg ze str. 5-ej).

chód „Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" w **Łosicach** pow. siedleckiego, zorganizowany staraniem miejscowego Oddziału O. Z. N.

Udział w święcie wzięły: Zw. Strzelecki, Zw. Rezerwistów, Straże Pożarne, Kółka Rolnicze, harcerze i liczne tłumy członków i sympatyków O. Z. N. oraz miejscowe społeczeństwo. Ogółem w uroczystości wzięło udział około 3 tys. 500 osób. Po nabożeństwie podniosłe przemówienia



Moment przemówienia przedstawiciela OZN. w Wołominie w dniu 15 sierpnia r. b.

wygłosili: Piotr **Półtorak** i Michał **Podolak**. W przemówieniach swych mówcy podkreślili sprawę położenia Polaków w Czechosłowacji oraz zagadnienie konsolidacji całego Narodu przy boku Naczelnego Wodza. Następnie odbyła się defilada organizacyj przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego. Defiladę przyjmował miejscowy Komitet Obchodu „Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" oraz wójtowie i sekretarze gmin: **Swiniarow, Olszanko, Przesmyki, Łysów, Kornica** oraz burmistrz z **Mórd.**

„Święto Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" było uroczyście obchodzone również w pow. dolińskim. W miejscowościach, o większych skupieniach Polaków uroczystość wypadła szczególnie okazale. W **Dolinie** liczba uczestników obchodu wynosiła około 400 osób, w **Bolechowie** około 500, w **Broszniowie** 200, w **Wygodzie** i **Rożniatowie** po 150 osób. W Oddziałach mniejszych na terenie pow. dolińskiego, gdzie skupienie Polaków jest małe i brak kościołów przewodniczący Oddziałów O. Z. N. urządzali zebrania wszystkich zamieszkałych tam Polaków i w krótkich, popularnych referatach omawiali znaczenie czynu Żołnierza Polskiego w 1920 r. podkreślając równocześnie potrzebę konsolidacji wszystkich żywiołów polskich.

Na terenie powiatu lipnowskiego „Święto Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" zorganizowane zostało przez 17 Oddziałów gminnych O. Z. N. w poszczególnych wsiach i gminach. W uroczystościach tych wzięła masowo udział ludność wiejska. Wszędzie zebrani chłopi żywiołowo manifestowali na cześć Armii i Marszałka Śmigłego - Rydza oraz po wysłuchaniu odpowiednich przemówień, uchwalali rezolucje, solidaryzujące się z żądaniami braci Polaków za Olzą oraz przesyłające im wyrazy uznania dla ich walki o słuszne prawa.

Uroczystość „Święta Zwycięstwa Żołnierza Poskiego" w **Przewałach** została połączona z odpustem, przypadającym w tamtejszym kościele. Wzięła w niej liczny udział ludność **Maciejowa** i okolicznych wiosek w liczbie ponad 3 tysiące osób. Na uroczystym nabożeństwie odbyło się w Przewałach pod gołym niebem publiczne zebranie, na którym przemawiał sekretarz O. Z. N. w Maciejowie Ant. **Chmielewski.** Zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucje, w której przesyłają braciom - Polakom z za Olzy s.owa pociechy i zapewnienia, że w słusznej ich walce poprze ich zjednoczony trzydziesto - kilku milionowy Naród Polski.

W **Jaworowie** obchód „Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" zorganizowany został przez Oddział O. Z. N. Po nabożeństwie w kościele parafialnym nastąpiła defilada oddziałów wojskowych i organizacji społecznych, którą odebrali starosta B. **Jawenda** i major **Maziarz.**

Na zorganizowanym następnie przez O. Z. N zgromadzeniu wzięły udział wszystkie warstwy miejscowego społeczeństwa polskiego w liczbie ponad 1000 osób. Szczególnie licznie reprezentowana była ludność okolicznych wsi. Do zgromadzonej publiczności przemówił inż. Adam **Welichowski** referent propagandy miejscowego Oddziału O. Z. N. wzywając społeczeństwo do solidarności oraz do wstępowania w szeregi O. Z. N. Po przemówieniu zebrani uchwalili jednogłośnie rezulucję, w której powołując się na bohaterski czyn zjednoczonego Narodu w 1920 r. **zebrani wzywają wszystkich Polaków do zjednoczenia się w imię wielkości i potęgi Polski.**

W powiecie rówieńskim prezydia Oddziałów O. Z. N. dnia 15 bm. w rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami, zorganizowały uroczyste obchody „Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" we wszystkich gminach.

Po uroczystych nabożeństwach w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się zebrania przy udziale miejscowych organizacji społecznych i kombatanckich skupiających Polaków. W gminach **Aleksandria** i **Tuczyn** w uroczystościach wzięło udział wojsko, przebywające na ćwiczeniach w tamtejszych okolicach. Ludność — przeważnie wiejska — przybyła z najodleglejszych nawet wsi nie szczędziła okrzyków na cześć Wojska i Marszałka Śmigłego-Rydza. **Maszerujące oddziały wojskowe obsypane zostały przez zebraną ludność kwiatami.** W porze popołudniowej odbyły się zabawy ludowe, uroczyste akademie.

Nie pozostały w tyle i nasze Kresy.

W **Budzanowie** pow. trembowelskiego Oddział O. Z. N. zorganizował uroczysty obchód, na którym przemówienie wygłosił przewodniczący miejscowego Oddziału O. Z. N. W zgromadzeniu wzięło udział około 400 osób.

Liczne również zgromadzenie odbyło się w dn. 15 bm. w **Mielnicy** pow. Czortków, mimo, że znaczna część katolickiej ludności polskiej udała się w tym dniu na odpust do **Wieniatyniec,** pow. Zaleszczyki. Prof. **Łopacki** w przemówieniu swym omówił znaczenie obchodu rocznicy zwycięstwa żołnierza polskiego oraz sprawę ludności polskiej z za Olzy.

Z udziałem około 800 osób przeważnie chłopów, odbyły się podniosłe uroczystości w 18-tą rocznicę zwycięstwa żołnierza polskiego nad bolszewikami w **Żeliszewie** pow. siedleckiego, zorganizowane staraniem Oddziału O. Z. N. Przemówienia, omawiające wspaniały czyn Zjednoczonych Polaków wygłosili: **Kowalczyk** i St.**Nowakowski.** Uroczystości wywarły niezatarte wrażenie na ludności wiejskiej. Nadzwyczaj uroczyście obchodziła ludność wiejska gminy **Ługanowicze** dzień 15.VIII rb. Uroczysty obchód tej rocznicy zorganizował Zespół O. Z. N. Zebranie w Szkole Rolniczej w **Łazdunach** chłopi z oko licznych wsi wysłuchali przemówienia o znaczeniu rocznicy 15 sierpnia oraz o potrzebie zjednoczenia wszystkich sił Narodu Polskiego. Chłopi, zebrani w liczbie 250 osób uchwalili rezolucję w sprawie Polaków w Czechosłowacji.

Na terenie gminy **Koszyłowce** obchodzono uroczyście „Święto Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" we wsi **Burakówka,** gdzie mieszka znaczniej szy procent Polaków. W uroczystościach wzięli udział członkowie O. Z. N. i Zw. Strzeleckiego.

Rano w tym dniu odbyło się nabożeństwo przy szczelnie wypełnionym kościele. Wieczorem została zorganizowana w sali Domu Ludowego w **Burakówce** uroczysta akademia, na którą złożyło się okolicznościowe przemówienie, śpiewy pieśni patriotycznych i legionowych oraz deklamacje.

Na zakończenie oddział Zw. Strzeleckiego 1-minutowym milczeniem oddał hołd poległym żołnierzom polskim w czasie walk o Niepodległość. W akademii wzięło udział przeszło 300 osób.

Oddział O. Z. N. zorganizował obchód „Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" w **Darachowie** w pow. trembowelskim. W przemówieniu swym, wygłoszonym do zebranej w liczbie 700 osób ludności wiejskiej przewodniczący Oddziału, **Bieganowski** podniósł potrzebę pomnażania sił narodowych przez organizowanie się w O.Z.N. Kółkach Rolniczych i czytelniach Tow. Szkół Ludowych.

Na terenie woj. kieleckiego odbyły się przy licznym udziale ludności wiejskiej obchody 15 sierpnia rb. Między innymi w następujących miejscowościach: **Serbinowie,** w pow. kieleckim i na terenie pow. stopnickiego, w **Chmielniku, Pacanowie, Szydłowie, Holendrach, Oleśnicy, Kurozwękach, Nowym Korczynie, w Busku, Kielcach, Iłży, Radomiu, Pilicy, Uroczycach, Kozienicach, Przytyku, Smochowiczach, Jędrzejowie, Miechowie** i innych.

W **Busku** w obchodzie wzięło udział przeszło 1000 osób; przemawiał pos. **Wójcik.**

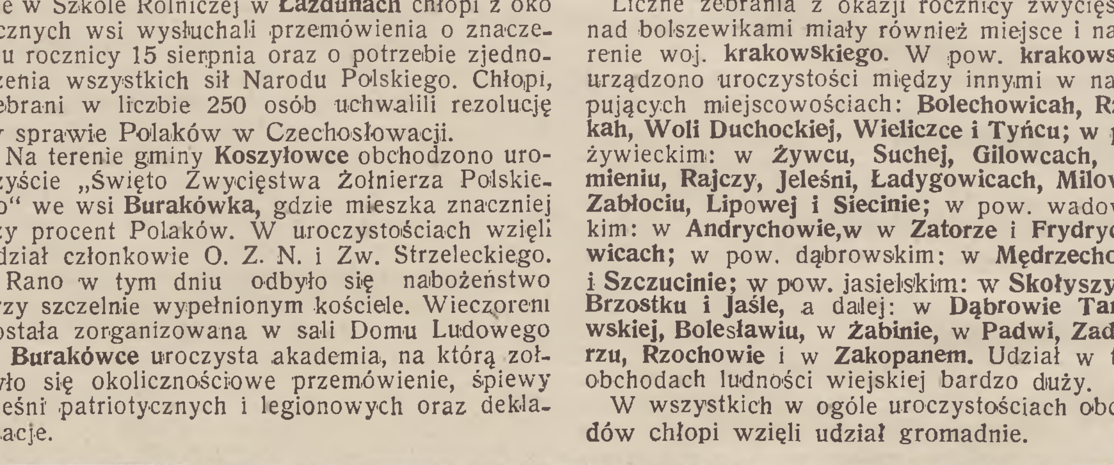
Obwód O. Z. N. w **Skałacie** zorganizował na terenie powiatu szereg obchodów „Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" z licznym udziałem miejscowych polskich chłopów. Nie pomogła agitacja partii, a szczególnie Str. Narodowego. Święto zjednoczenia Narodu i oręża polskiego było tam na Kresach prawdziwą manifestacją żywotnych polskich sił. W **Podwołoczyskach, Grzybowie** i we wsi **Kołodziejówka** zorganizowane ono zostało wspólnie przez O. Z. N. i Komitet Porozumeiwawczy Polskich Organizacyj Społecznych.

Oddziały O. Z. N. zorganizowały zaś w swoim zakresie uroczystości w gminach: **Bogdanówce, Kaczanówcei** w miejscowościach: **Hałuszczyńce, Żerebki, Magdalówka, Iwanówce, w Krasnym, Ostapie, Horodnicy, Oknie, Zarubińcach, Krzywych, Starym Skałacie, Mysłowie, Dorofijówce, Chmielisku i innych.** We wszystkich obchodach uczestniczyła masowo ludność wiejska.

W pow. kowelskim i w woj. wołyńskim ludność wsi i miast zorganizowana w O. Z. N. uroczyście obchodziła „Święto Zwycięstwa Żołnierza Polskiego" urządzając akademie oraz składając wieńce na grobach żołnierzy polskich, poległych w walce o Niepodległy kraj. Zebrania także odbyły się między innymi w **Kowlu, Ratnie** i gminie **Górniki.**

Liczne zebrania z okazji rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami miały również miejsce i na terenie woj. **krakowskiego.** W **pow. krakowskim** urządzono uroczystości między innymi w następujących miejscowościach: **Bolechowicah, Rząśkah, Woli Duchockiej, Wieliczce i Tyńcu;** w pow żywieckim: w **Żywcu, Suchej, Gilowcach, Ślemieniu, Rajczy, Jeleśni, Ładygowicach, Milowce, Zabłociu, Lipowej i Siecinie;** w pow. wadowickim: w **Andrychowie,w** w **Zatorze** i **Frydrychowicach;** w pow. dąbrowskim: w **Mędrzechowie i Szczucinie;** w pow. jasielskim: w **Skołyszynie, Brzostku i Jaśle,** a dalej: w **Dąbrowie Tarnowskiej, Bolesławiu,** w **Żabinie,** w **Padwi, Zadzierzu, Rzochowie** i w **Zakopanem.** Udział w tych obchodach ludności wiejskiej bardzo duży.

W wszystkich w ogóle uroczystościach obchodów chłopi wzięli udział gromadnie.



Wielkie publiczne zgromadzenie, zorganizowane przez Oddział O. Z. N. w Jaworowie w „Święto Zwycięstwa Żołnierza Polskiego".

Co się dzieje za granicą

Gdańsk znów przyrzeka poprawę

Od pewnego czasu na odcinku gdańskim panował spokój. Sprzykrzył się on jednak buńczucznym hitlerowcom gdańskim. Mianowicie kilku członków formacji hitlerowskiej pobiło dwóch młodocianych obywateli gdańskich narodowości polskiej, Brunona i Gerharda Hachów, z powodu niepozdrowienia przez nich sztandaru tej formacji.

Wobec tak niesłychanego wystąpienia hitlerowców komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku udał się do prezydenta senatu Wolnego Miasta o wyjaśnienie co to ma znaczyć.

Prezydent senatu oświadczył, iż po zbadaniu sprawy wyciągnie w stosunku do winnych odpowiednie wnioski w myśl zarządzeń wydanych przez senat i kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej w celu zapobiegania i karania przestępstw tego rodzaju.

Nikłe wyniki dotychczasowego pobytu lorda Runcimana w Czechosłowacji

Dziesiątki rozmów przeprowadzonych przez angielskiego rozjemcę z przedstawicielami Niemców sudeckich i rządem czecho-słowackim do niczego jeszcze nie doprowadziły.

Mógł on się tylko dowodnie przekonać, że Czesi grają na zwłokę, gnębiąc w międzyczasie mniejszości po dawnemu.

Ostatnie dni ponadto wykazały, że Niemcy odrzucili w całości czeski statut narodowościowy. Zresztą tak samo ustosunkowały się i inne mniejszości m. in. i Polacy.

Lord Runciman podobno w najbliższym czasie ma opracować swój projekt rozwiązania kwestii mniejszościowych w Czechosłowacji. Wątpliwe jednak, czy wobec nieprzejednanego stanowiska obu stron zdoła on do czego doprowadzić. Z drugiej strony Czechsłowacja nie może się ostać w obecnej formie. Z różnych źródeł raz po raz wysuwane są niemniej różne projekty. Przeważnie zdążają one do podziału Czecho-Słowacji na okręgi narodowościowe. Gdyby lord Runciman nie doprowadził sprawy do końca, to kwestią tego państwa, jak to oświadczył premier Anglii Chamberlain, musiałaby się zająć konferencja międzynarodowa, specjalnie w tym celu zwołana.

Od udziału w tych naradach byłaby odsunięta Czecho-Słowacja, jako zainteresowana oraz jej sprzymierzeniec Sowiety, które by tylko bruździły.

Cóż mówić o zgodzie Czechów z mniejszościami, jeżeli sami między sobą kłócą się zawzięcie, wymyślając sobie od zdrajców itp. Atakowana jest przez inne partie z koalicji rządowej szczególnie partia agrarystów, której przewodzi premier Hodża. Zarzuca się agrarystom konszachty z Henleinowcami i Słowakami. Oczywiście w szowiniźmie czeskim przodują komuniści, dla których wszystkim jest Rosja Sowiecka. Urządzają oni całe manifestacje na cześć sprzymierzonych Sowietów i czerwonej armii.

Wewnętrzny rozkład społeczeństwa czeskiego łącznie z nierozwiązanym zagadnieniem mniejszościowym, stawiają Czechosłowację w obliczu daleko idącej niepewności losów.

Wielkie i tajemnicze manewry armii niemieckiej

Tymczasem, jakby dla zastraszenia rządu czeskiego, Niemcy powołały przeszło półtora miliona ludzi pod broń na okres dbywających się tam obecnie jesiennych manewrów. Prawda, że manewry odbywają się lub już się odbyły i w innych państwach, lecz nigdzie nie mają charakteru tak zbliżonego do powszechnej mobilizacji, jak w Niemczech. Zakazano bowiem na ten czas wyjazdów obywateli poniżej lat 65, powołano pod broń nawet lekarzy, pielęgniarki, tramwajarzy itd. Doszło do tego, że po wielkich miastach musiano urządzać naprędce kursy przeważnie dla kobiet, które zastępują zmobilizowanych na manewrach. Szkoły w wielu miejscowościach zajęte są przez wojsko, dzieci są wolne od nauki. Manewry mają trwać do połowy września. W międzyczasie odbędzie się wielki zjazd przywódców partyjnych w Norymberdze na tzw. „Partei tagu" ,dniu partyjnym) w liczbie ponad 400 tys.

Nic dziwnego, że mocarstwa zachodnie pilnie obserwują każde posunięcie Niemiec, gdyż nikt nie wie czym ostatnie manewry niemieckie pachną...

Pewne uspokojenie nastąpiło ostatnio po odwiedzinach francuskiego szefa lotnictwa wojskowego gen. Vuillemin w Berlinie u szefa niemieckiego lotnictwa marsz. Goeringa. Był on przyjmowany przez Niemców serdecznie i serdecznością się im odpłacał. Francuskie koła skrajnie lewicowe z odwiedzin tych są mocno niezadowolone, gdyż miano podczas nich omawiać kwestię zawarcia układu lotniczego, któremu te koła się sprzeciwiają.

Odwiedziny regenta Węgier w Berlinie

Francja i Anglia zwracają też pilną uwagę na odwiedziny regenta Węgier admirała Horthy'ego w Niemczech, który przybył do Berlina w towarzystwie premiera węgierskiego Imredy'ego i min. spraw zagr. Kanyi.

Nie jest to chyba dziełem przypadku, że kanclerz Hitler zaprosił właśnie obecnie kierowników państwa węgierskiego. Gazety francuskie widzą w tym daleko idące zbliżenie Niemiec i Węgier. I przyznają, że dla tych ostatnich nie ma innego wyjścia i to tym bardziej, że większość wywozu węgierskiego idzie do Niemiec. Dobre stosunki są więc konieczne. Niemcy natomiast manifestują wprost, że ten sojusz z Węgrami ma za zadanie uratowanie Niemców i Węgrów przed czeską zagładą. Najważniejsze dla Niemców jest to, że przez Węgry wzmacniają swe wpływy w Europie Środkowej.

Odprężenie między partią faszystowską a Akcją Katolicką

Donosiliśmy w swoim czasie o nieporozumieniach wynikłych między Stolicą Apostolską a partią faszystowską we Włoszech na tle zaprowadzania przez Mussoliniego rasizmu. Ostatnio doszło jednak do porozumienia między partią faszystowską a Akcją Katolicką, której patronuje Ojciec św. Podstawą porozumienia jest układ z 1931 r., zawarty po znanych zatargach Mussoliniego z Watykanem i Akcją Katolicką. Zgodnie z tym układem członkowie partii faszystowskiej będą mogli w dalszym ciągu należeć do Akcji Katolickiej i odwrotnie dostęp członków tej organizacji do partii nie będzie zamknięty.

Dn. 22 bm. odbył się w całych Włoszech wraz z koloniami spis ludności żydowskiej. Trzeba wiedzieć, że wielu Żydów należy do partii faszystowskiej.

Francja szuka nowych dróg poprawy gospodarczej

Premier Francji Daladier wygłosił w ub. tygodniu przemówienie, poświęcone omówieniu obecnego położenia Francji pod względem politycznym i gospodarczym, następnie omówił również środki, jakich rząd użyje dla podniesienia gospodarczego kraju i jego obronności. Premier pozatym stwierdził, że rząd francuski nie pójdzie na nową dewaluację franka (obniżenie wartości) i kontrolę dewiz, gdyż Francja ma na tyle złota, by frank stał mocno. Spadł natomiast dochód narodowy Francji. W r. 1914 wynosił on 38 miliardów franków, w r. 1937 — tylko 22 miliardy. Droga ocalenia leży w pracy. Toteż trzeba pracować więcej jak 40 godzin, zwłaszcza w przedsiębiorstwach związanych z obroną narodową.

Gen. Franco przygotowuje się do nowej ofensywy

Ostatni tydzień upłynął w Hiszpanii pod znakiem mniejszych walk pozycyjnych. Obydwie strony przygotowują się do ważniejszych rozgrywek, gromadząc znaczne ilości wojsk.

W tymże tygodniu doszło do zmiany rządu republikańskiego. Ustąpiło dwóch ministrów, umiarkowanych. Do rządu Negrina weszło na ich miejsce dwóch skrajnych lewicowców. Zmiana rządu nastąpiła na skutek niezadowolenia Basków i Katalończyków, którzy mają zagwarantowaną konstytucyjnie autonomię, ze stałego jej ograniczenia przez rząd centralny. Premier Negrin wyjechał samolotem do Zurychu w Szwajcarii. Samolot, który miał go przywieźć z powrotem do Barcelony, wrócił pusty.. Jak przypuszczają, Negrin udał się w sekrecie do państw zachodnio - europejskich celem przeprowadzenia rozmów politycznych. W tym też tygodniu gen. Franco dał Anglii odpowiedź w kwestii wycofania ochotników. Domaga się tylko, by i rząd republikański również się do angielskiego planu rzetelnie zastosował.

Niespodzianka dla palaczy

Sowiety drogo każą sobie płacić Chinom za pomoc

Ambasador sowiecki przy rządzie chińskim w Hankou z polecenia Moskwy przedstawił chińskiemu marszałkowi szereg żądań, od spełnienia których Sowiety warunkują dalszą pomoc dla Chin.

A żądania to ciężkie i spełnienie ich oddałoby armię i kraj w niewolę bolszewicką. Marszałek zastrzegł sobie czas na odpowiedź. Japonia znów wszelkimi sposobami dąży do obalenia władzy Czang - Kai - Szeka, który za cenę pomocy przeciw niej zmuszony będzie wcześniej czy później propozycje sowieckie przyjąć.

Toteż jednym z najpierwszych celów zwycięskiej ofensywy japońskiej jest zdobycie stolicy Chin Hankou.

Zacięte walki między powstańcami arabskimi a wojskami angielskimi

W całej Palestynie wre nie tylko walka między Żydami i Arabami. Niezadowoleni z angielskiego planu podziału Palestyny, Arabowie stoczyli formalne i zacięte bitwy z wojskami angielskimi w pobliżu miejscowości Akra.

Anglicy wspomagani byli przez własne samoloty. Na placu boju padło kilku żołnierzy, Arabów przeszło 50.

Władze angielskie tępią bezwzględnie terror. Ostatnio powieszony został w więzieniu w Akrze policjant żydowski za zamrodowanie swego arabskiego kolegi. Jest on drugim po Ben Joze żydem, straconym w Palestynie na mocy wyroku sądowego od czasu ustanowienia nad tym krajem madatu angielskiego w 1923 r.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec alarmów wojennych

Prezydent Roosevelt przemawiając na jednej z uroczystości w mieście Kingston w Kanadzie oświadczył, że Stany Zjednoczone nie pozostaną bierne, gdyby jakiekolwiek mocarstwo zagroziło Kanadzie. Mówiąc o ostatnich alarmach wojennych prezydent oświadczył: My w Ameryce, nie znajdujemy się już na tak dalekim kontynencie, któremu nie mogą zaszkodzić zamorskie zatargi. Przeciwnie staliśmy się przedmiotem zainteresowań zamorskich mocarstw. Nasze wielkie bogactwa i potęga wojsłowa czynią nas poważnym czynnikiem pokoju niezależnie od naszej woli.

Rzeczywiście Stany Zjednoczone mogą zawsze poważnie zaważyć na szali wojennej, podobnie jak w Wojnie Światowej.



Regent Węgier, admirał Horthy, przybył w ub. tygodniu z odwiedzinami do Berlina wraz z premierem Imredy'em i min. spraw zagr. Kanya. Piszemy o tym obszerniej na innym miejscu.



Naczelny dowódca armii francuskiej gen. Gamelin w otoczeniu wyższych wojskowych podczas tegorocznych wielkich manewrów jesiennych.



Całe miasta chińskie padają ofiarą niszczycielskich bomb lotnictwa japońskiego. Jak widać powyżej, bombom nie ostoją się nawet domy murowane.

Na szerokim świecie

ARESZTOWANIE KAPŁANA-POLAKA ZA WYGŁOSZENIE KAZANIA W JĘZYKU POLSKIM

Za wygłoszenie kazania w języku polskim władze brazylijskie aresztowały ks. Franciszka Madeja, proboszcza parafii Marchal Mallett w Paranie w Brazylii.

Dzięki wstawiennictwu posła polskiego w Brazylii ks. Madej został wypuszczony na wolność.

To przykre wydarzenie nastąpiło po kategorycznym zapewnieniu rządu Brazylii, że język polski z powrotem dopuszczony będzie w kościele.

NAGRODZENIE POLSKICH PLANTATORÓW W PARANIE.

Na wystawie plantatorów tytoniu w Paranie w Brazylii z dwunastu nagród osiem przypadło Polakom. Tytoń uprawiają prawie wszystkie polskie osiedla leśne i jak widać z otrzymanych nagród Polacy w jego uprawie zajmują w Brazylii pierwsze miejsce.

PÓŁTORA MILIONA CZŁONKÓW USUNIĘTO Z PARTII KOMUNISTYCZNEJ.

W ciągu prawie 6-letniej „czystki", która nieprzerwanie trwa od 1933 r. w Sowietach, usunięto z partii, która wówczas liczyła przeszło 4 miliony ludzi, 40 do 50 proc. członków, a więc około półtora miliona ludzi. Z tego dotychczas zaledwie około 34 tysiące przywrócono w prawach członkowskich. Przywrócenie w prawach członkowskich przedsięwzięto pod wpływem alarmujących wiadomości, że urzędy administracyjne i gospodarcze pozostały bez obsługi, bo większą część zatrudnionych tam komunistów wykluczono z partii, usunięto z urzędu, a prawie zawsze potem aresztowano.

PRACE WOJSKOWE SPOWODOWAŁY BRAK ROBOTNIKÓW ŻNIWNYCH W AUSTRII.

Na terenie byłej Austrii wskutek prowadzenia robót wojskowych na dużą skalę dał się odczuć podczas tegorocznych żniw, tak duży brak robotników, że musiano z Niemiec odkomenderować 25 tys. szturmowców, którzy zamienili się w żniwiarzy. Szczególnie dał się odczuć brak robotnika w okolicach Linzu oraz innych miejscowościach Górnej Austrii.

SYN PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH — KUPCEM

Najmłodszy syn prezydenta Roosevelta postanowił poświęcić się handlowi. Wkrótce ma on zacząć pracować w jednym z wielkich magazynów w mieście Bostonie jako sprzedawca z płacą tygodniową 18 dolarów.

MILIONER Z 14 MILIONAMI DOLARÓW DŁUGU

W Chicago ogłoszony został testament zmarłego amerykańskiego finansisty Inzulla, który przed paru laty był ścigany przez władze Stanów Zjednoczonych za przestępstwa podatkowe. Okazało się, że dawny milioner Insull pozostawił po sobie tylko 1 tys. dolarów w gotówce, natomiast długi jego ustalone zostały na 14 milionów dolarów.

CUDOWNE UZDROWIENIE

W miejscowości Savignone koło Genui we Włoszech, w czasie odpustu, który się odbywał w dniu Św. Katarzyny, w obecności biskupa Cyrenaiki, zdarzył się wypadek cudownego uzdrowienia. 60 letnia kobieta, która od 9 lat miała prawą nogę unieruchomioną na skutek artretyzmu, bezpośrednio po błogosławieństwie wstała i poczęła chodzić z całkowitą swobodą. Wypadek wywołał olbrzymie wrażenie wśród obecnych.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA LOTNICZA

Nad Debreczynem na Węgrzech wydarzyła się w ub. tyg. wielka katastrofa lotnicza, w której zginęło 9 dziennikarzy węgierskich. Samolot z niewyjaśnionych przyczyn spadł na ziemię i spłonął wraz z pasażerami.

Z całego kraju

SŁYNNY LOTNIK AMERYKAŃSKI LINDBERGH W WARSZAWIE

W ubiegłym tygodniu gościła Warszawa narodowego bohatera Stanów Zjednoczonych. Dnia 16 bm. przybył mianowicie do naszej stolicy płk. Lindbergh, człowiek, który pierwszy przeleciał samolotem z Ameryki do Europy. Zatrzymał się wraz z żoną, z którą lata, w drodze do Moskwy, gdzie ma omówić z rządem sprawę podjęcia komunikacji lotniczej między Stanami Zjednoczonymi, a Rosją ponad biegunem północnym, albo cieśniną Beringa. W Warszawie spędził płk. Lindbergh z żoną wieczór i noc ,gdyż już o godz. 10 ruszył w dalszą drogę. Sowiety przyjmowały płk. Lindbergha bardzo uroczyście. Od granicy sowieckiej aż do Moskwy towarzyszyły samolotowi jego, jako eskorta honorowa, trzy bombowce sowieckie. Płk. Lindbergh został przyjęty .przez Stalina. Gdy jednak przygotowano dlań pokoje w hotelu Metropol, lotnik odmówił i zamieszkał w ambasadzie amerykańskiej.

SPALIŁ SIĘ POLSKI SAMOLOT PASAŻERSKI W RUMUNII

Na lotnisku w Bukareszcie spalił się polski samolot, który miał właśnie wylecieć do Warszawy. Zapalił się mianowicie w czasie startu jeden z silników; mimo natychmiastowej akcji straży pożarnej nie udało się samolotu uratować. Do dalszego lotu wystartował zapasowy samolot. Ofiar w ludziach nie było.

POWRÓT DO KATOLICYZMU

We wsi Rudnia ,pow. Sarny na Wołyniu, przeszło z prawosławia na katolicyzm 139 osób, pochodzących z rodzin polskich, należących do związku szlachty zagrodowej, zruszczonych za czasów zaborczych. W związku z tym powstał komitet, który ma się zająć budową kościoła w Rudni.

DUCHOWNY PRAWOSŁAWNY SKAZANY ZA OBRAZĘ RELIGII

W maju b. r. mieszkaniec miasta Korca w pow. rówieńskim, Konstanty Woźnicki przeszedł wraz z rodziną na łono kościoła rzymsko-katolickiego. W związku z tym córka jego przestała chodzić na lekcje religii prawosławnej, wykładanej przez miejscowego duchownego prawosławnego Tatijewskiego. Ten spotkawszy pewnego razu córkę Woźnickiego, wyraził się, że ojciec jej jest głupi, a jego nowa wiara także głupia. Rówieński Urząd Prokuratorski pociągnął Tatijewskiego do odpowiedzialności sądowej za obrazę religii katolickiej. Sąd Okręgowy w Równem skazał go na rok więzienia, zawieszając wykonanie kary na okres 2 lat.

BURZE I ULEWY

W ub. tygodniu szalały w niektórych okolicach naszego kraju burze i padały ulewne deszcze. W pow. rybnickim na Śląsku wiele rzek i potoków wylało, w wielu wioskach wybuchły pożary od pioruna. Z powodu burzy i oberwania się chmury nad powiatami rzeszowskim i łańcuckim wezbrane wody podmyły tor kolejowy między stacjami Rogoźno i Łańcut, tak, że komunikacja kolejowa została zupełnie uniemożliwiona..

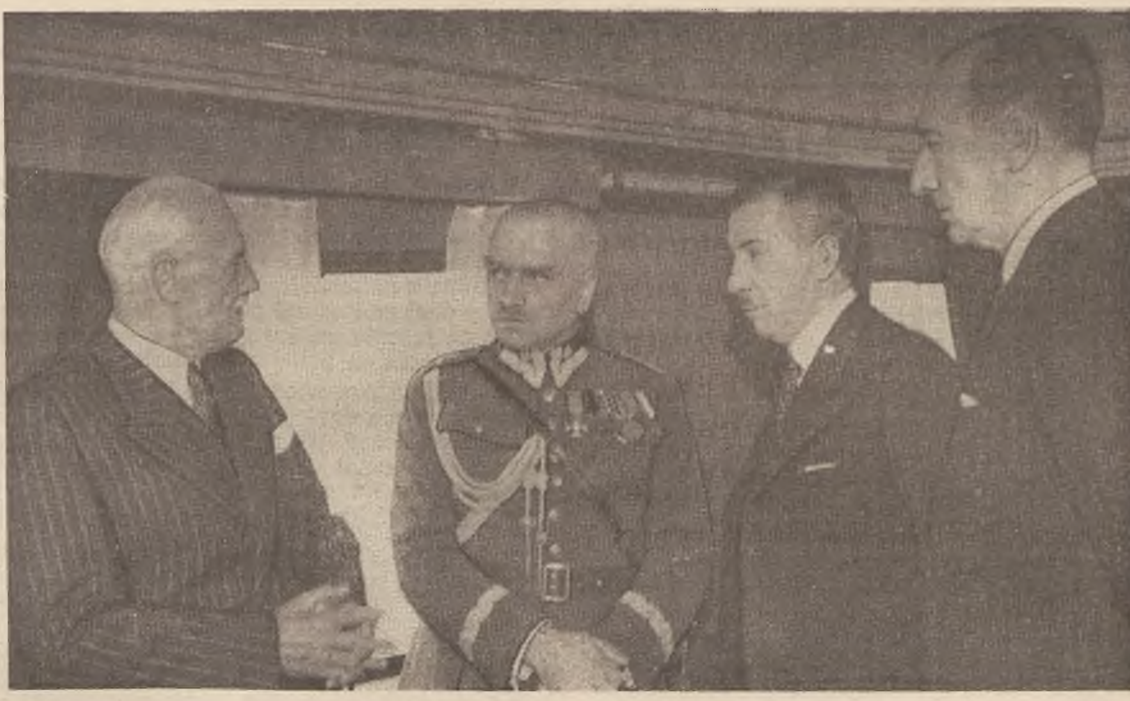
Ulewne deszcze, jakie padały w pow. kossowskim, spowodowały zniesienie 2 mostów oraz osunięcie się stoku górskiego.

„KRÓL" CYGANÓW SKAZANY ZA LŻENIE NARODU POLSKIEGO

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał „króla" cyganów polskich, obywatela polskiego narodowości rumuńskiej Michała Kwieka na 1 rok więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na lat 5. W dniu 29 kwietnia r .b. Kwiek zelżył w słowach naród polski.

BIAŁA JASKÓŁKA W POZNAŃSKIM

We wsi Sosnowcu powiatu śremskiego pojawiła się biała jaskółka w zabudowaniach jednego z miejscowych gospodarzy. Rzadkim okazem zainteresowali się przyrodnicy.



W drodze powrotnej z Laurany we Włoszech powitali Pana Prezydenta Rzplitej w Zebrzydowicach: premier gen. Sławoj Składkowski, wicepremier Kwiatkowski i minister spraw zagranicznych Beck. Pisaliśmy o tym w poprzednim numerze.



Minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki przyjmuje defiladę barwnych grup góralskich z wieńcami dożynkowymi podczas ostatniego zjazdu gospodarczego Zw. Ziem Górskich w N. Sączu w dn. 12—15 b. m



Balon „Gwiazda Polski", na którym we wrześniu r. b. kpt. Jodko-Narkiewicz wzbije się z Doliny Chochołowskiej w Tatrach do t. zw. stratosfery, odległej od ziemi o kilkadziesiąt tysięcy metrów.



Światowej sławy lotnik amerykański Lindbergh, który pierwszy dokonał przelotu ponad Atlantykiem z Ameryki do Europy, opuszcza kabinę samolotu po wylądowaniu na krótki pobyt w Warszawie.

Co nam piszą Czytelnicy

Przez pracę, oświatę i organizację do potęgi Polski!

Jakkolwiek chłopi stanowią w Polsce najliczniejszą warstwę ludności, to jednak nie mają należytego wpływu na życie gospodarczo - polityczne państwa. Nieliczne grupy obszarników, przemysłowców, handlowców i obcych kapitalistów mają wpływy większe.

Niska kultura wsi, rozdrobnienie gospodarstw i nadmiar ludności wiejskiej stwarzają ujemne skutki gospodarcze i polityczne wsi polskiej. Brak szkół powszechnych, rolniczych i zawodowych tamuje normalny rozwój oświaty na wsi i tamuje rozwój życia gospodarczego i kulturalnego.

Na cztery miliony gospodarstw rolników, należy do Kółek Rolniczych zaledwie około 300 tysięcy; reszta rolników pozostaje poza organizacją, biernych na wszystko co się wokół nich dzieje. Dużo jest takich, którzy zwątpili w lepsze jutro, i w rozwiązanie słusznych żądań chłopów. Beznadziejnie przedstawia się u nas zagadnienie parcelacji, która w całym szeregu państw dawno została przeprowadzona. A u nas wiecznie tylko deklamacje, pisanie, zapowiadanie.

A tu wieś potrzebuje szybkiej i zdrowej parcelacji rolnej, dla uniknięcia dalszego rozdrobnienia i bezrobocia milionów młodych rąk chłopskich dzieci.

Odczuwa wieś boleśnie brak szkół ogólno - kształcących i zawodowo - fachowych. Te, które mamy, nie są dostosowane do potrzeb wsi. Brak odpowiednich urządzeń zdrowotnych i higienicznych, jak łaźni, ośrodków zdrowia i opieki nad dzieckiem i in. wpływa ujemnie na zdrowotność. Wieś potrzebuje nadal wydatnej pomocy kredytowej na spłaty rodzinne, na założenie nowych produktywnych warsztatów rolnych.

By dzieło odbudowy wsi na nowych podstawach mogło potoczyć się raźniej, winni chłopi być zorganizowani masowo — a nie, jak to jest dotychczas, zaledwie w 10 procentach.

Obóz Zjednoczenia Narodowego wzywa wszystkich do zjednoczenia się. I chłopi winni na apel Obozu stanąć do pracy.

Kazimierz Śnidziński
ze Ściborowa
powiat brzeziński, woj. łódzkie.

Rolnikom ku rozwadze

W dniu 7 lipca odbyło się w Jędrzejowie zebranie Rady Obwodu O. Z. N., na którym omawiano między innymi gospodarcze potrzeby poszczególnych gmin.

Za jedną z najpilniejszych spraw i to dotyczącą nie jednej gminy, ani powiatu, lecz ogółu rolników na terenie całego państwa, uznano sprawę ubezpieczenia plonów od gradobicia.

Obecnie sprawa ubezpieczeń od gradobicia przedstawia się następująco: Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi dział umownych, czyli dobrowolnych ubezpieczeń ziemiopłodów od gradobicia. Na przeszkodzie temu, żeby każdy rolnik ubezpieczył swe plony, stoi wysoka stawka ubezpieczeniowa. Wynosi ona w roku bieżącym nieco więcej niż 4 proc., dokładniej, około 43 zł. od tysiąca zł. szacowanej wartości spodziewanych plonów.

Dla wielu drobnych rolników, szczególnie właścicieli gospodarstw karłowatych (poniżej 5 ha) niemożliwością jest opłacenie stawki ubezpieczeniowej w tej wysokości. Również zbiorowe umowy ubezpieczeniowe zawierane także przez P. Z. U. W. nie dają takiej zniżki, żeby każdy rolnik bez obawy nadszarpnięcia swego budżetu, ubezpieczył swe ziemiopłody od gradobicia.

Trzeba więc ten problem rozwiązać inaczej.

Ubezpieczenia od gradobicia powinny być powszechne (oczywiście w odniesieniu do tych, którzy obsiewają ziemię) i przymusowe, jak ubezpieczenia od ognia. Powszechność przyczyni się do wydatnego obniżenia stawki ubezpieczeniowej. Te stawki nie powinny przekraczać 15 zł od tysięca złotych wartości plonów. Trzeba przy tym pamiętać, że P. Z. U. W. mógłby stawki ubezpieczeniowe zniżyć do sumy 15 zł. wówczas, gdy ilość rolników ubezpieczających plony od gradobicia będzie dostatecznie duża. By wszyscy rolnicy ubezpieczali plony — konieczna jest ustawa, wprowadzająca powszechność i przymusowość ubezpieczenia, zapewne i przy stawce 15 zł. znajdą się tacy rolnicy, którzy będą ją uważać za zbyt wysoką i albo z przekonania, albo dla zasady będą krytykować projekt przymusowych ubezpieczeń od gradobicia. Czy jednak ogół zdrowo, logicznie myślących rolników pójdzie za tymi głosami wiecznie niezadowolonych i wszystko krytykujących jednostek? Z pewnością nie. Każdy z rolników jeśli sam nie odczuł skutków gradobicia, to z pewnością widział, jak inni zaorywali w czerwcu i lipcu zbite gradem zboże, a wraz z nim owoc swej całorocznej pracy, nadzieję na sytą i spokojną zimę i najgorszy ze wszystkiego — przednówek. Czy możemy ze cenę kilkunastu złotych narażać się dobrowolnie na biedę, z której trudno się w ciągu kilku lat wydobyć?

Na pewno panowie Posłowie i Senatorowie-rolnicy z klubu parlamentarnego O. Z. N. zajmą się tą sprawą i opracują projekt odpowiedniej ustawy; my jednak musimy ich upewnić, że opracowując taką ustawę mają poparcie i pracują w myśl życzeń ogółu światłych rolników. Poweźmy więc na zebraniach organizacji rolniczych, rad gromadzkich gminnych i powiatowych uchwały, w których domagamy się opracowania przez parlament ustawy, wprowadzającej obowiązek ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia. Nie zwlekajmy z powzięciem takich uchwał. Zanim powstanie projekt ustawy i znów nim ten stanie się ustawą, upłynie sporo czasu a trzeba, żeby rolnicy już w r. 1939 uważali zbiory za pewne i swoje, a nie za zależne od łaski losu i przypadku. Ustawa taka leży w najżywotniejszym interesie rolników.

Czesław Wizertal
Członek Rady Obwody jędrzejowskiego
woj. kieleckie.

MIECZYSŁAW ZYDLER

Fortuna kołem się toczy...

(Ciąg dalszy)

„Nie zapomnę nigdy, panie poruczniku, tego ranka, na jesieni to już było, w październiku, kiedy pojechali my z synem mojego gospodarza dwukonnym wozem do lasu po drzewo bukowe na zimę i kiedy zobaczyli my hen, daleko żołnierza na koniu... Jeszcze dziś miętko mi się kole serca robi, jak sobie to wspomnę, bo ten żołnierz, panie poruczniku, był całkiem inny niż zbóje - krasnoarmiejcy, co się ciągiem po okolicy włóczyli. Mój towarzysz, morus - chłop, ale po polsku tak samo, jak i ojciec mówiący, zatrzymał konie.

— Co za czort? — powiada. — On ma flagę przy spisie.

Trzepnąłem go w plecy aż huknęło.

— Nie żadną „flagę przy spisie", ofermo, tylko proporczyk przy lancy... To nasz!

„Mój gospodarz, szlachcic herbowy, nie doczekał się naszego powrotu. Kiedy jego syn zobaczył z bliska wysoką, rogatą czapę i czerwone lampasy wielkopolskich ułanów, to z miejsca przystał do nich na ochotnika a oba konie razem z wozem oddał do trenu pułkowego. Bo ten ułan, panie poruczniku, jechał jako szpica całego korpusu naszej kawalerii, który zapuścił się wtedy aż za Korosteń na dalekiej Ukrainie. Był to ostatni w tej wojnie wypad polski i podobno niemało nastraszył bolszewików, którzy akuratnie naszych o pokój w Rydze prosili... Skończyło się ich szczęście...

„Ludzie w świecie bywali mówią nieraz, że „fortuna kołem się toczy"... To prawda, panie poruczniku, bo bolszewiki spadli wtedy tak nisko, jak przed tym byli wysoko... A ja myślę, że nasz polski naród ma w sobie wielką krzepę, no nie, panie poruczniku?

Mój gość przeciągnął sobie palcami po bujnej szopie płowych włosów i podniósł na mnie pytające małe, bystre oczka.

— Tak, tak, fortuna to bardzo kapryśna dama — odrzekłem. — Ale czemu to zwolniliście się do cywila?... Nie chcecie zostać w wojsku?

— Bo się żenię, panie poruczniku — błysnął w radosnym uśmiechu białymi, jak ser zębami, co jego nieładnej twarzy dodało od razu urody. — Akuratnie przyszedłem pana porucznika na wesele prosić.

Na weselu tym byłem, „miód i wino piłem". Żona Kapuścińskiego okazała się młodziutką kobietką o wystraszonych, modrych oczach, które nabierały ciepła dopiero wtedy, kiedy patrzała na swojego Józka. Przyznać trzeba, że zdarzało się to bardzo często.

Dzisiaj Kapuściński nie jest już dawnym chudym chłopcem o porywczych, nieopanowanych ruchach. Roztył się, jest łysy, jak kula bilardowa i tylko małe oczka patrzą mu po staremu bystrze z czerwonej twarzy. Jest ojcem licznej rodziny i właścicielem dwu najpiękniejszych w miasteczku kamienic, których dorobił się pracą i oszczędnością. Ludzi lubi traktować nieco z wysoka, poklepując ich po ramieniu. Ale jeżeli przypomnieć mu wojnę, wówczas mięknie i rozjaśnia się dawnym młodzieńczym uśmiechem.

— Tak to tak — powiada, sadowiąc gościa na najwygodniejszym fotelu i częstując go „czym chata bogata"... Bo niech pan tylko posłucha, co mnie spotkało, kiedy w roku 1920-tym z bolszewikami wojowałem.

I chcąc nie chcąc, trzeba wysłuchać całej tej historii od początku.

Koniec

Klęski gradobicia na terenie Małopolski Wschodniej

Lwowska Izba Rolnicza rozpisała do powiatowych organizacyj rolniczych ankietę celem zebrania wiadomości o szkodach i stratach spowodowanych przez tegoroczną klęskę gradobicia, która nawiedziła znaczne połacie kraju. Na podstawie danych ankiety obraz zniszczenia spowodowanego przez grad przedstawia się następująco.

W województwie tarnopolskim klęska gradobicia wydarzyła się w 10 powiatach, a mianowicie: buczackim, czortkowskim, kamioneckim, przemyślańskim, radziechowskim, skałackim, zborowskim, zbarazkim oraz złoczowskim, niszcząc plony w 48 gromadach na przestrzeni 15 tys. 276 ha. W województwie lwowskim — w 5 powiatach: gródeckim, jarosławskim, Lwów — pow. sanockim, oraz tarnobrzeskim, dotykając 34 gromad i niszcząc obszar 5 tys. 677 ha. Ponadto bez szczegółowych danych wiadomo jest, że klęska wydarzyła się w powiatach: jaworowskim, kolbuszowskim, leskim, niżańskim, przemyskim i przeworskim. Z terenu województwa stanisławowskiego ankieta dotychczas podała większe straty z powodu gradobicia w powiecie żydaczowskim.

Na skutek poważnych rozmiarów klęski gradobicia Urzędy Wojewódzkie we Lwowie i Tarnopolu oraz Lwowska Izba Rolnicza zwróciły się do Ministerstwa o uruchomienie kredytów ulgowych dla poszkodowanych.

Pryszczyca w Polsce

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w okresie od 22 lipca do 5 sierpnia r. b. pryszczycę (zarazę pyska i racic) stwierdzono w 6 tys. 961 miejscowościach, z tego na województwo białostockie przypada 161 miejscowości, na kieleckie — 1 tys. 035, na łódzkie — 1 tys. 137, na krakowskie — 479, na lubelskie — 243, na lwowskie — 249, na nowogródzkie — 3, na Polesie — 4, na Pomorze — 814, na Wielkopolskę — 1 tys. 494, na Śląsk — 217, na woj. warszawskie — 1 tys. 124 i na Wołyń — 1 miejscowość.

Ogółem w dniu 5 sierpnia r. b. na terenie 13 województw i 163 powiatów pryszczycę stwierdzono w 47 tys. 772 zagrodach.

Uchwały drobnego rolnictwa w sprawach oświatowo-kulturalnych

Na odbytej niedawno w Centralnym Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych pod przewodnictwem wiceprezesa tej organizacji, sen. Olewińskiego konferencji w sprawach oświatowo - kulturalnych, ustalono, że C. T. O. i K. R. musi przede wszystkim uaktywnić na tym odcinku zorganizowane rolnictwo. Odnosi się to szczególnie do oświaty szkolnej, gdzie wysunięto żądanie wytworzenia na wsi gęstej sieci szkół zarówno ogólno-kształcących, jak i zawodowych, odpowiadających potrzebom rolników. Zwrócono również uwagę na sprawę stypendiów dla zdolnych a biednych synów wsi. Zajęto się również zagadnieniem burs dla młodzieży wiejskiej, studiującej w miastach, oraz sprawą tanich podręczników szkolnych.

Na odcinku oświaty pozaszkolnej C. T. O. i K. R., wysuwa na pierwszym miejscu, jako czynniki trwałe w tym zakresie — Domy Ludowe i świetlice, a w nich biblioteki. Na drugim dopiero miejscu znajdują się sprawy takie, jak radio, pisma, wycieczki, kursy itp.

Należy zaznaczyć, że na konferencji podkreślono z uznaniem dużą rolę, jaką odgrywa na tym ważnym odcinku Komitet do Spraw Kultury Wsi, a w węższym zakresie spółdzielnia turystyczno - wypoczynkowa „Gromada". Omówiono wreszcie szereg innych zagadnień, dotyczących np. uniwersytetów wiejskich. Co się tyczy finansów, to ustalono, że akcja Kółek Rolniczych w tym kierunku winna opierać się przede wszystkim na funduszach własnych, a dopiero potem na subwencjach samorządu rolniczego i samorządu terytorialnego.

Zorganizowane rolnictwo w sprawie przewozów artykułów rolniczych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych otrzymało wniosek samorządu rolniczego, dotyczący kolejności nadawania ładunków na kolejach. Wniosek ten domaga się, by artykuły rolnicze, łatwo ulegające zepsuciu względnie powodujące trudności i koszty z przechowaniem i dozorem — były przyjmowane do nadawania bezpośrednio po ładunkach wojskowych i ładunkach na potrzeby własne kolei, a przed surowcami przemysłowymi.

Prace nad podniesieniem oświaty i kultury

W Centralnym Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie, odbyło się pod przewodnictwem sen. Olewińskiego, wiceprezesa Towarzystwa, zebranie komisji oświatowej. W zebraniu tym wzięli udział inspektorzy Wojewódzkich Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych z terenu pięciu województw centralnych i czterech wschodnich.

W związku z uruchomieniem w roku bieżącym inspektoratów oświatowych w sześciu Wojewódzkich T. O. i K. R., a mianowicie w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Lublinie, Nowogródku i na Wołyniu, konferencja powyższa ustaliła wytyczne programu prac oświatowo-kulturalnych na wsi i uznała za równorzędne dwa kierunki prac: oświatę szkolną i oświatę pozaszkolną.

Pogrzeb śp. Michała Firlita — rolnika, legionisty

We środę dnia 10 b. m. odbył się w Rozembarku w powiecie gorlickim pogrzeb uczestnika słynnej szarży rokitniańskiej, byłego legionisty drugiej żelaznej karpackiej Brygady, **śp. Michała Firlita,** kawalera krzyża Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości, Krzyża Walecznych, odznaczonego Odznaką uczestników szarży rokitniańskiej i wielu innych.

W pogrzebie, który w otoczeniu duchowieństwa prowadził ks. dziekan **Forystek**, z ramienia władz wziął udział starosta gorlicki mgr. **Styczyński** i nadkomisarz **Boduchowski,** przybyli kapitan **Świszczowski**, porucznik **Przybylski,** były poseł **Laskowski** i wielu innych.

W pogrzebie wzięły udział i organizacje powiatu z pocztami sztandarowymi, jak Związek Legionistów z prezesem **Steinem** na czele, Związek Weteranów Armii Polskiej we Francji, Związek Ochotników W. P., Związek Inwalidów, Związek Rezerwistów, Oddziały męski i żeński Związku Strzeleckiego z Biecz., Koło Młodzieży Ludowej z Bugaja, oraz wielkie rzesze ludu wiejskiego.

Skąpany w sierpniowym słońcu cichy wiejski cmenarzyk zapełniły tłumy ludu wiejskiego, obok trumny złożonej na świeżo rozkopanej ziemi zebrała się zapłakana rodzina, stanęli zahartowani w bojach towarzysze, załopotały sztandary delegacyj. A kiedy umilkły ciche pienia religijne, a w krótkich słowach zaczął żegnać zmarłego, imieniem dawnych towarzyszów broni **Jan Więckowski,** łzy stanęły w oczach starych żołnierzy i głośne szlochy słychać było wśród zebranego ludu.

Ozwały się tony trąbki ułańskiej, Oddział Strzelecki sprezentował broń, stanęli na baczność towarzysze broni, pochyliły się w ostatnim pożegnaniu nad trumną — sztandary i wolna polska ziemia przyjęła do swego łona szarego bohatera, który niejedną kroplę krwi dla jej oswobodzenia na pobojowiskach przelał.

Służące ze wsi otrzymają specjalne przeszkolenie

Dziewczęta wiejskie, przychodzące do miast „na służbę" — są po większej części zupełnie do niej nieprzygotowane. Nie potrafią gotować, nie wiedzą jak sprzątnąć, nie umieją obchodzić się z dziećmi, jakże często nawet nie mogą sobie dać rady z kupnem potrzebnych do codziennego gospodarstwa towarów. Skutek jest taki, że służące ze wsi przeważnie są źle płatne, bądź też po prostu zwalniane ze służby. Po doznanych zawodach wracają rozgoryczone z powrotem na wieś. Specjalna komisja prac dziewcząt w komisji do spraw młodzieży wiejskiej Komitetu do Spraw Kultury Wsi, postanowiła zorganizować na wsi możliwie jak najprędzej jak największą ilość specjalnych kursów, mających na celu należyte przygotowanie dziewcząt do zawodu służącej.

Wzrost zbytu nawozów sztucznych

Wśród kredytów ogólnoobrotowych Państwowego Banku Rolnego — kredyty nawozowe w 1937 r. osiągnęły 60 mil. 300 tys. zł., zwiększając się prawie dwukrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Nie stanowią one jednak całości akcji Państw. Banku Rolnego na tym odcinku, gdyż od kilkunastu lat Bank współdziała w systematycznej rozbudowie sieci zbytu nawozów sztucznych w kraju, m. in. w postaci tzw. składów konsygnacyjnych. Ilość tych składów podniosła się z 259 w 1936 r. do 336 w 1937 r., przy czym najsilniej w województwach wschodnich.

Ogólny zbyt nawozów w r. ub. łącznie z tomasyną belgijską, rozprowadzonych na kredyt i za gotówkę, pod kontrolą Państwowego Banku Rolnego, wyniósł 212 tys. ton, podczas gdy przed rokiem rozprowadzono zaledwie 133 tys. ton. Przeszło połowę zbytu stanowią nawozy fosforowe. Organizacje spółdzielcze rozprowadziły około 60 proc., hurtownie prywatne około 35 proc. ogólnej ilości nawozów.

Kredyt dla rolnictwa pomorskiego

W ramach akcji pomocy rolnikom z ogólnej sumy kredytów rolnictwu pomorskiemu przyznano 3 mil. 350 tys. złotych. Z kwoty tej Bank Rolny w Grudziądzu rozprowadzi 2 mil. 500 tys. zł jako kredyt rejestrowy, a 400 tys. zł jako kredykt zaliczkowy. Bank Rolny w Gdyni rozprowadzi 250 tys. złotych kredytów dla pow. morskiego, kościerskiego i kartuskiego. Centralna Kasa Spółdzielni Rolniczych w Toruniu otrzyma do podziału 200 tys. złotych.

Z ruchu organizacyjnego OZN

OKRĘG WARSZAWSKI

Przewodniczący Okręgu Warszawskiego O. Z. N. sen. Michał Róg za zgodą Szefa Obozu powołał w Obwodzie **Warszawa-powiat** prezydium i Radę Obwodową w następującym składzie: przewodniczący — **Sosiński** Wojciech, poseł na Sejm, wiceprzewodniczący — **Gruszczyński** Władysław, finansista, **Nosek Jan**, adwokat i **Janik** Wiktor, robotnik; kierownik Spraw ruchu zawodowo-gospodarczego — **Zróbik** Ryszard, pracownik społeczny; kierownik prasowo-propagandowy — **Prochowski** Damazy. **Członkowie** Rady Obwodowej: **Adamska** Izabela — przełożona gimnazjum; **Biernacki** Jan, rolnik; **Ciepliński Wł.**, robotnik; **Borucki** Karol, nauczyciel; **Cendrowski** Stefan, wójt; **Ciodyk** Antoni, rzemieślnik; **Eisele** Ryszard, ziemianin; **Klepacki Jan**, kierownik szkoły powszechnej; **Konarski** Jerzy; Ks. **Majchrzak** Tadeusz, proboszcz; **Majzner** Jan, rolnik; **Pieczyński** Józef, właściciel nieruchomości; **Podgurski** Wincenty, właściciel nieruchomości; **Węglowski** Zygmunt, naczelnik poczty; **Zając** Wawrzyniec, rolnik.

OKRĘG KIELECKI

W **Pionkach** odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału O.Z.N., w którym wzięło udział z górą **1.500** osób.

Zebranie zagaił dyr. **Prott**, po czym przemówienia o aktualnych zagadnieniach społeczno-politycznych i gospodarczych oraz o ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego wygłosili kpt. P. **Zdanowski**, przedstawiciel Sztabu O. Z. N., adw. **Browiński** i przewodniczący kieleckiego Okręgu O. Z. N. poseł W. **Długosz**.

Nad przemówieniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali m. in. głos inż. **Rapacki, Kowalik, Wziąbek** i inż. **Prószyński**.

Wszyscy zgromadzeni zgłosili jednomyślnie akces do O. Z. N. Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji o treści następującej:

„Zgromadzeni na zebraniu informacyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego mieszkańcy Pionek ślą braciom z za Olzy wyrazy hołdu i otuchy oraz najgorętsze życzenia wytrwania w walce o godność Narodu".

W **Kozienicach** odbyło się zebranie Rady Obwodowej O. Z. N., w którym wzięli również udział przewodniczący poszczególnych Oddziałów.

Na zebraniu obecni byli delegat Sztabu O.Z.N. mec. **Browiński** oraz przewodniczący kieleckiego Okręgu O.Z.N. poseł W. **Długosz** i sekretarz Okręgu mgr. M. **Dusza**. Tematem obrad były aktualne sprawy organizacyjne.

Zebrania Rad Obwodowych odbyły się również w **Iłży** i w **Wierzbniku**.

Na zebraniach tych obecni byli delegat sztabu mec. **Browiński** i przewodniczący kieleckiego Okręgu O.Z.N. poseł W. **Długosz**.

OKRĘG KRAKOWSKI

Dnia 14 sierpnia b. r. odbył się kurs polityczno-gospodarczy w **Brzesku**, któremu przewodniczył prezes Obwodu O.Z.N. Władysław **Tendera**, sekretarzował Karol **Bodzioch**. Ideologię O.Z.N., sprawy samorządowe, sprawy gospodarcze, ostatne uchwały Rady Naczelnej O.Z.N. i sprawy organizacyjne omówił wiceprzewodniczący Okręgu **L. Raczkowski**. Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierało głos 18 delegatów, zaś przewodniczący Okręgu W. **Tendera**, omówił sprawy powiatowe. W dyskusji poruszono sprawy organizacyjne, szkolne, samorządowe i sprawy robót w Czechowie. Na kurs przybyło 38 delegatów z poszczególnych gmin w powiecie i miasta Brzeska. Ułożono plan organizacyjny O.Z.N. w powiecie.

Ostatnio założony został Oddział O.Z.N. w gminie zbiorowej **Bestwina** pow. Biała. Zarząd Oddziału stanowią: Przewodniczący — **Pasierbek** Fr., zast. przewod. — **Stanclik** St. ,sekretarz — **Moś** Wł., skarbnik — **Englard** Jan.

Następnie powstał Oddział O.Z.N. w mieście **Kętach**, pow. Biała. Zarząd Oddziału stanowią: przewodniczący — **Zajączek** Edward, zast. przewod. — **Baścik** Karol, sekretarz — **Górkiewicz** Józef, skarbnik — **Byczkowski** Józef.

Powstał również Oddział O.Z.N. dla gminy zbiorowej **Kęt**, gdzie wybrano zarząd w następującym składzie: przewodniczący **Hofman** Alojzy, zast. przewod. — **Flasz** Antoni, sekretarz — **Olearczyk** Wł., skarbnik — **Groner** St.

We wsi **Kobylany** pow. krakowski, w dniu **17** sierpnia b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O.Z.N. Po referacie ideowym delegata Okręgu, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której omawiano sprawy programowe O.Z.N., sprawy samorządowe i organizacyjne. Założono koło O.Z.N., którego zarząd stanowią: przewodniczący — **Wierzbicki** Karol, wiceprzewodniczący — **Wierzbicki** Piotr, sekretarz — **Węgiel** Benedykt, skarbnik — **Mitoński** Wojciech.

OKRĘG WOŁYŃSKI

W okresie ostatnich dni odbyły się w Obwodach O.Z.N. odprawy członków prezydiów i Rad Obwodowych oraz liczne zebrania masowe, na których omawiano podstawy ideologiczne Obozu Zjednoczenia Narodowego, zadania i program prac Obozu na terenie Wołynia.

Jako prelegenci występowali: z ramienia Centrali Obozu red. Adam **Ostoja**, z ramienia Okręgu wołyńskiego — przewodniczący Okręgu dyr. K. **Lewicki**, wiceprzewodniczący dyr. M. **Kalasiewicz**, sekretarz Okręgu O.Z.N. inż. St. **Chmieliński** i referent propagandy red. H. **Pietrzak**, oraz przewodniczący poszczególnych Obwodów.

Odprawy takie Obwodowe oraz zebrania publiczne zwołano w ostatnim tygodniu w **Sarnach, Krzemieńcu, Kostopolu, Zdołbunowie, Kowlu, Włodzimierzu, Lubomlu** i na terenie osad wojskowych w powiecie równieńskim, a mianowicie osady **Hallerowo** i **Krechowieckiej.**

Stwierdzić się musi, że praca O.Z.N. na Wołyniu i szerzenie ideologii Obozu znajduje tu bardzo silny oddźwięk, gdyż Polacy rozumieją konieczność zjednoczenia na tym odpowiedzialnym i trudnym terenie. Tak środowiska osadników wojskowych, jak i cywilnych, tak miejscowości o przeważającym elemencie robotniczym, jak i skupienia pracownicze są bardzo wdzięczną glebą dla posiewu haseł konsolidacyjnych.

Zrozumienie doniosłości zagadnienia zjednoczenia sił narodu pod hasłem wzmocnienia polskości i siły obronnej państwa jest tu wśród społeczeństwa polskiego — z małymi wyjątkami — prawie powszechne.

Ilustracją nastrojów tutejszych jest wypowiedzenie przez jednego z osadników takiego zdania: **„gdyby nawet w całej Polsce Obóz Zjednoczenia Narodowego przestał, jako organizacja istnieć, — to tu, na Wołyniu, O.Z.N. musi na wieki pozostać".**

Co uzyskamy przez solenie potrawów

Zachowanie najpożywniejszych części —

bo solić będziemy mogli trawę nie zupełnie przeschniętą, a tylko dobrze przewiędłą, przez co zachowamy w niej najmłodsze, najpożywniejsze części, które łatwo wykruszają się przy przewracaniu.

Zabezpieczenie przed gniciem i zapleśnieniem —

bo solenie to najlepszy sposób konserwacji paszy.

Ochronę przed wyługowaniem —

bo osolone potrawy stać mogą miesiącami w stertach, a nic im nie szkodzi: deszcz, ani niepogoda.

Oszczędność pracy —

bo nie potrzebujemy bez końca przewracać siana, czekając aż zupełnie przeschnie.

DO SOLENIA POTRAWÓW

bierze się sól po 5½ grosza.

Koszt solenia potrawów wynosi 100 kg 11 groszy, 2.500 kg tylko 2 zł 54 grosze.

Chleb na szerokim świecie

Najsmaczniejszy, najzdrowszy i najlepszy do przechowywania jest chleb z mąki pszennej mieszanej z żytnią, albowiem chleb z samej mąki żytniej chłonie wilgoć i szybko pleśnieje, zaś z samej pszennej — wysycha.

Chleb owsiany z domieszką jednej piątej rozczynu pszenicznego posiada pozornie wszelkie najlepsze przymioty, ale jest ciemny i zapach oraz smak nie przyjemny.

W Norwegii i Islandii, gdzie owies jest jedynym pożywieniem biednej ludności, chleb wypiekają z mąki owsianej z jęczmienną i żytnią. Chleb ten nazywają „folbrod". Jest to rodzaj suchara okrągłego, cienkiego, który w miejscu suchym może przechować się kilka lat.

Chleb czysto jęczmienny jest używany w okolicach bardzo biednych. Mąka jęczmienna zmieszana w jednej piątej z pszeniczną, daje chleb dość biały— trochę nawet kleisty, ale smaczny. Jęczmień, zmieszany w połowie z żytem i pszenicą, daje chleb wyborny, kruchy, świeży, słodki, nie ustępujący w niczym chlebowi z najlepszej mąki pszenicznej. Chleb z samej mąki jęczmiennej jest wilgotny, czarny, bardzo łatwo pleśnieje i kwaśnieje.

Mieszkańcy Alp wypiekali taki chleb 3 lub 4 razy do roku. Nawlekali oni te płaskie i cienkie bochenki na sznury i wieszali je w kominie. Od 1880 r. nędzną tę strawę zaczęli zastępować chlebem pszennym.

Z mąki kukurydzanej także można wyrabiać chleb, trzeba ją jednak w połowie zmięszać z mąką owsianą lub jęczmienną i w jednej piątej z roczynem mąki pszennej w gorszym gatunku. Chleb taki jest równie dobry jak w połowie z mąki pszennej i żytniej.

Chleb z ryżu robi się w sposób następujący: Najpierw rozgotowujee się kilka garści na gęstą kleistą zupę, następnie zupę tę studzi się i dopiero wtedy rzuca się do niej mąkę ryżową i drożdże. Zgniecione z tego ciasto pokrywa się rozgrzanym, płótnem, ażeby urosło. W czasie fermentacji ciasto z początku dość twarde, staje się jednak tak wilgotne i płynne, że trzeba je szybko kłaść do gorącego pieca. Chleb ma piękny, żółty kolor i ładny wygląd. Przypomina pasztet i jest bardzo smaczny. Domieszka jednej siódmej części mąki ryżowej do mąki pszennej podnosi dobroć chleba, bo trzykrotnie powiększa jego wagę, objętość, białość a przede wszystkim pożywność.

Na Korsyce pieką chleb z kasztanów bez żadnej innej domieszki. Chleb ten, mniej twardy od żytniego, jest zdrowy, słodkawy, dobrego smaku, a poza tym bardzo łatwo strawny.

nych okolicach Norwegii biedacy raczą się chlebem z mchu suszonego i mielonego w ręcznym młynku.

W rozmaitych krajach i czasach wypiekano także chleb z różnych roślin strączkowych np. w niektórych okolicach Francji południowej pieką chleb z mąki pszennej mieszanej z fasolą i ziarkami dyni.

W górach Libanu, w Syrii jedzą chleb z żołędzi.

Można zaryzykować twierdzenie, że nie ma prawie rośliny, z którejby nie wypiekano chleba, mającego zastąpić chleb z mąki zbożowej, jak np. w nieurodzaj-

Jak z powyższego wynika poczciwy nasz „chlebuś" wymaga stosunkowo najmniej zabiegów i starań i co najważniejsze jest najpożywniejszy.

Z. G.

Rozważania pożniwne

Skończył się upalny okres żniw. Rozległe pola świecą już pustkami — w chatach zato raźniej i gwarniej. Myśl o pomyślnie zebranych tego lata plonach napełnia serca chłopskie otuchą.

Po ciężkiej, żniwnej pracy jest czas i na pogwarkę o najrozmaitszych zagadnieniach, nurtujących współczesną wieś polską i na przeczytanie uczciwej chłopskiej gazety, która informuje nas o życiu politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym w całym kraju oraz na świecie.

Do takich pism należy **„Wieś Polska"**, która, oprócz ogólnych wiadomości przynosi nam co tydzień omówienie szeregu doniosłych zagadnień, związanych z chłopem i wsią.

W związku z tym musimy się jednak zastanowić w obecnym okresie, czy wszyscy **„Wieś Polską"** — największe, a zarazem najtańsze, bo kosztujące zaledwie **w prenumeracie rocznej 6 zł, półrocznej — 3 zł, kwartalnej — 1 zł 50 gr** pismo, przeznaczone dla szerokich mas chłopskich wszyscy prenumerujemy, a czyniąc to, czy wszyscy mamy prenumeratę opłaconą. Może w czasie żniw nie zastanawialiśmy się nad tym. Nic dziwnego. Podczas ciężkiej pracy zapomina się o wielu nieraz rzeczach. Teraz jednak, gdy nawał pracy minął, gdy jesteśmy wolniejsi, gdy myśl nasza nie martwi się już o pokosy, o zebranie na sucho i zwiezienie zboża — musimy sobie sprawę tę jasno uprzytomnić. Tym bardziej, że **„Wieś Polska"** w najbliższych dniach roześle swoim Przyjaciołom-Prenumeratorom **nową premię,** która sprawi im niewątpliwie bardzo miłą niespodziankę.

By jednak nie było reklamacyj, lub skarg, że ten, czy ów, premii tej nie dostał, oświadczamy z góry, iż otrzymają tylko wyłącznie ci wszyscy, którzy z prenumeratą **„Wsi Polskiej"** nie zalegają i mają ją opłaconą do końca 3-go kwartału. Wyjątek stanowić będą jeszcze ci, którzy w ciągu najbliższych dni wypełnią wyżej wspomniane warunki, potrzebne do otrzymania cennej premii.

Jak zatem widzimy **„Wieś Polska"** wszelkimi sposobami stara się o spełnienie życzeń i potrzeb swych stałych Prenumeratorów. Oprócz bowiem pisma, które otrzymują oni co tydzień, daje wszystkim jej Przyjaciołom w ramach prenumeraty:

„Strumyk" — bezpłatny dwutygodnik dla dzieci;

„Plon" — miesięcznik fachowo-rolniczy, oraz

Cenne premie w postaci wielobarwnych obrazów — raz na kwartał — nie licząc tego, że mogą oni korzystać z bezpłatnych porad prawnych i fachowo-rolniczych, oraz brać udział w konkursach z licznymi, wartościowymi nagrodami, jak to było nie tak dawno i jeszcze nieraz będzie.

Nie zwłóczmy przeto, lecz dziś jeszcze we własnym interesie opłaćmy zaległości i uiśćmy przedpłatę.

W celu udogodnienia tej czynności zamieszczamy poniżej przekaz rozrachunkowy, który należy wyciąć, wypełnić i nadać wraz z pieniędzmi w najbliższym urzędzie pocztowym, lub u listonosza wiejskiego.

Gęstość siewu

Zbliżają się siewy ozimin, które zajmują przeszło 60 proc. przestrzeni pod zbożami. Ponieważ obsiewa się u nas zbożami przeszło 11 mil. ha, a na 1 ha wysiewa się około 180 kg., to na zasiew trzeba ziarna prawie 20 mil. kwintali. Stanowi to bez mała szóstą część corocznych zbiorów. Rzecz prosta, każda oszczędność na wysiewie daje odpowiednią ilość złotówek, to też oddawna już myślano nad tym, aby zmniejszyć gęstość siewu.

Jeżeli zamiast rzutem siejemy siewnikiem rzędowym, to ponieważ każde ziarno jest umieszczone na jednakowej i odpowiedniej głębokości, to możemy zmniejszyć wysiew o 10 — 15 proc., ponieważ nie będzie ziarn ani za głęboko, ani za płytko umieszczonych. Każde ziarno wzejdzie, wobec czego można zasiać mniej, gdyż zwartość roślin będzie całkiem dobra. Tak samo możemy zmniejszyć o 10 proc. wysiew, jeżeli mamy odmianę szlachetną, pochodzącą ze źródła solidnego, dającego rękojmię dobroci nasienia. Już te dwa warunki pozwolą obniżyć bez żadnych obaw do 150 kg na 1 ha. Tak samo możemy zastosować rzadszy cokolwiek siew, jeżeli ziemia jest żyzna i zawiera dużo pierwiastków odżywczych.

Zachowując wszystkie wyżej wymienione wskazówki możemy bez obawy obniżyć wysiew do 120 — 130 kg na 1 ha, tj. oszczędzić 50 — 60 kg na każdym hektarze. Nie są to ilości małe, gdyby bowiem wszystkie zboża były siane w dobrych warunkach rzędowo, to moglibyśmy w Polsce oszczędzić 5 — 6 mil. kwintali zboża corocznie. Licząc tylko po 15 zł za kwintal, dało by to około 75 — 90 mil. zł. rocznie, a to jest już suma poważna.

Odwrotnie — w warunkach mniej sprzyjających — trzeba częstokroć siać gęściej. A więc jeżeli nasienie jest liche o małej sile kiełkowania, przy późnym siewie, jeżeli rola jest jałowa, źle doprawiona, niedostatecznie wynawożona — rzadki siew mógłby znacznie obniżyć plon, ponieważ rośliny nie rosłyby dostatecznie zwarto, bo nie krzewiłyby się. Tak samo przy siewie rzutowym, trzeba siać gęściej, gdyż ziarna umieszczone zbyt płytko lub głęboko zwykle zupełnie nie wschodzą. O ile warunki są wyjątkowo niesprzyjające, to wysiew trzeba podnieść do 200 kg. na 1 ha, a czasami nawet więcej. Z tego widzimy, jak dużo się traci na tym, gdy zboże uprawiane jest w złych warunkach. Na ogół lepsze wynik daje raczej rzadszy siew w dobrych warunkach, aniżeli gęstszy — w złych.

W pewnych wypadkach zmieniamy ilość wysiewu, zależnie od celu, dla którego uprawiamy pewną roślinę. Dla przykładu przytoczmy łubin. Jeżeli zamierzamy go sprzątnąć na nasienie, to siejąc go wcześnie na wiosnę wystarczy 160 — 180 kg na 1 ha Jeżeli uprawiamy łubin na przyoranie na zielono, to trzeba wysiewać co najmniej 200 kg., gdyż chodzi nam o jak największą masę zieloną. Jeszcze gęściej trzeba siać przy uprawie poplonu łubinowego, kiedy okres wzrostu jest krótki, a ilość przyorywanej masy musi być duża. Wtedy wysiew 225 kg, a nawet więcej nie będzie zbyt duży.

Przy uprawie zboża za normalny wysiew uważa się u nas 180 kg na 1 ha. Zależnie od warunków można obniżyć znacznie wysiew lub zwiększyć go. Nie można trzymać się niewolniczo powszechnie przyjętych norm wysiewu, lecz zastosować go do wyżej przytoczonych okoliczności.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): ....

Nr. rozrachunku **65**

Na zł .... gr ....

Wpłacający:

(nazwisko) ....

(imię) ....

Poczta: ....

miejscowość: ....

ulica ....

numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Nr. rozrachunku **65**

na zł .... gr ....

złote słownie .... gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„WIEŚ POLSKA"

ul. Wojciecha Górskiego 6

POCZTA: Warszawa 1

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stempel okręgowy

M. P. i T. № 12(pocz. (XI.36) 2.000.000 — Przekaz rozrachunkowy

Podorywki

Istnieje wśród rolników zwyczaj, że po sprzęcie zbóż kłosowych, ścierniska wypasa się bydłem, tłumacząc to sobie tym, że przecie szkoda przyorać zielonego ścierniska porastającego zazwyczaj różnymi chwasami, perzem i t. p. Jest to błąd, który przynosi rolnikowi wielkie szkody, przekraczające wielokrotnie wartość pastwiskową ścierniska.

Ziemia nie jest to jakaś martwa masa, lecz bardzo skomplikowany żyjący organizm, w którym odbywają się różne przemiany i przeobrażenia, od których zależy, poza jakością naturalną ziemi, jej urodzajność, W ziemi żyje ogromna masa, — miliony i miliardy różnych żyjątek t. zw. bakteryj lub drobnoustrojów, które to żyjątka przez swoją bardzo ciekawą pracą przyczyniają się do życia roślin. Lecz by mogły one dobrze pracować, muszą mieć same dobre warunki rozwoju w ziemi, ziemia ta musi mieć przede wszystkim dobrą strukturę albo inaczej budowę, a następnie musi mieć odpowiednią wilgotność. Te warunki musi stworzyć sam rolnik przez odpowiednią uprawę roli, która powinna być wykonana w odpowiednim czasie i odpowiednimi narzędziami.

Pierwszą czynnością rolnika zaraz po sprzęcie zboża, nawet wtedy kiedy jeszcze stoją na polu mendle i kopy, zrobić płytką podorywkę. Orać trzeba możliwie najpłycej jak się da, biorąc skiby szerokie, by te mogły się dobrze dokładać do brózdy, jedynie tylko w wypadku gdy pole mamy zaperzone, orzemy trochę głębiej, węższymi skibami, by się wysztorowały, a po przeschnięciu perz wybronowujemy i usuwamy z pola. Niejeden z rolników może zapytać, poco tak wcześnie ruszać ziemię? wszak wówczas ją się osuszą i chwasty szybciej rosną; oto właśnie chodzi by chwasty nam jak najszybciej skiełkowały, by je później można było łatwiej zniszczyć, a z tym osuszaniem to się dzieje akurat odwrotnie, bo właśnie wczesna podorywka zabezpiecza ziemię od zbytniego parowania, to znaczy od wysychania, a jak to się dzieje, zaraz się o tym dowiemy.

Ziemi zbudowana jest z małym grudek tak zwanych gruzełek, które nie są ze sobą ułożone ściśle (nie tworzą zbitej masy), a są ułożone luźno, tak, że pomiędzy tymi gruzełkami są wolne przestrzenie, które się ze sobą łączą, tworząc t. zw. kanaliki albo włoski. Tymi to włoskami woda podsiąka z dolnych warstw ziemi do góry. W czasie wzrostu zboża na skutek osiadania się ziemi wspomniane kanaliki wychodzą na powierzchnię ziemi, są otwarte i wówczas prawe cała wilgoć, która podsiąka z warstw dolnych, zostaje przez promienie słoneczne wyparowana. Parowanie odbywa się tym bardziej intensywnie, gdy po zbiorze odkryjemy ziemię, wystawiając ją na silne działanie słońca i wiatru. Ziemia wówczas zatraca swoją budowę gruzełkowatą, lekka — zbyt się rozpyla, cięższa — zsycha się i zbija i niezdolna jest przyjąć wody deszczowej, utrudnione staje się krążenie powietrza, krótko mówiąc — ziemia martwieje.

Podorywka właśnie powoduje przerwanie tych kanalików doprowadzających wodę, słońce wprawdzie wysusza, ale tylko tę wierzchnią warstwę, która chroni warstwy głębsze od parowania. Można to łatwo sprawdzić na podoranym polu, odgrzebując wierzchnią warstwę zeschniętej ziemi, pod którą zawsze znajdziemy wilgoć, na ściernisku natomiast tej wilgoci nie znajdziemy. Gdybyśmy po podorywce przez czas dłuższy nic nie robili, ziemia by nam znowu osiadła, co tym łatwiej następuje po ulewnych deszczach, kanaliki by się otwarły i znowu by nam zaczęła zbytnio parować, dlatego też dobry rolnik w odpowiednim czasie pójdzie z broną, kanaliki poprzerywa, zabezpieczając rolę od wysychania.

Bo o wartości wody w ziemi, żaden rolnik nie wątpi. Woda utrzymuje ziemię w odpowiedniej strukturze — mówimy wówczas o dobrej gruzełkowatości roli. Woda doprowadza do ziemi powietrze, którego potrzebują znajdujące się w niej drobnoustroje, a co najważniejsze woda rozpuszcza różne sole i związki znajdujące się w ziemi, które roślina pobiera własnie w stanie płynnym za pomocą swych korzeni i nimi się odżywia.

Wspomniałem już poprzednio o tym, że przez wczesną podorywkę niszczymy chwasty. Otóż trzeba nam wiedzieć, że w czasie wzrostu i dojrzewania zbóż, dojrzewają i chwasty, a następnie i same się wysiewają. Jeżli ściernisko płytko podorzemy, chwasty dostaną się do wilgotnej roli, szybko wzejdą i wówczas właśnie najlepiej je zniszczyć przez wybronowanie, w przeciwnym razie, a szczególnie przy jednorazowych głębokich orkach, nasionka chwastów dostają się głęboko do ziemi i dopiero później na nasze utrapienie wyrastają nam już w zasiewach.

Podorywki należy robić nie tylko na polach pod przyszłe okopowe czy też jarzyny wiosenne, ale także pod oziminy, które są za to bardzo wdzięczne oraz pod wszystkie inne uprawy. Jeżeli mamy mało czasu na to, by się mogła podorywka przynajmniej trochę odleżeć, wówczas ściernisko kultywatorujemy, sprężynujemy, lub też, jeżeli posiadamy puszczamy bronę talerzową, a w najgorszym razie dobrze zbronujemy ciężką broną żelazną, by przynajmniej w ten sposób zerwać wierzchnią skorupę, przerwać parowanie i umożliwić prędsze kiełkowanie chwastom.

Jak z powyższego wynika, podorywka jest jedną z najważniejszych upraw polowych, o której rolnikowi nie wolno zapomnieć i we właściwym czasie ją wykonać, jeżeli chce osiągnąć ze swego pola jak najlepsze plony. W krótkim zestawieniu podorywka daje rolnikowi następujące korzyści: zabezpiecza ziemię od wysychania przez co daje możność rolnikowi odpowiedniej regulacji wilgocią, przyczynia się do wychwaszczania pól, powoduje rozkład resztek pożniwnych przysparzając przez to ziemi więcej próchnicy, oraz utrzymuje ziemię w kulturze, t. j. nie pozwala na psucie jej struktury, budowy.

320 siewników rozprowadzone będzie wśród drobnych rolników w woj. łódzkim

Rozwój zainicjowanej przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych akcji siewnikowej na terenie działalności Łódzkiej Izby Rolniczej, odbywa się zupełnie pomyślnie.

Po rozprowadzeniu w sezonie wiosennym 75 siewników wśród drobnych rolników, członków Kółek Rolniczych i objętych akcją gospodarstw przykładowych, Łódzka Izba Rolnicza ma zamiar jeszcze przed okresem siewów jesiennych rozprowadzić dodatkowo około 320 siewników.

Prawie wszystkie siewniki są już dostarczone do spółdzielni rolniczo - handlowych we wszystkich powiatach, skąd rolnicy nabywają siewniki bądź za gotówkę, bądź na kredyt.

Kredytowanie siewników, wobec stosunkowo małego przydziału na ten cel kredytu z Państwowego Banku Rolnego, dzięki staraniom Izby przyjęły na siebie niektóre Kasy Komunalne, udzielając kredytu z własnych funduszów.

Należy zaznaczyć, iż akcja siewnikowa na terenie województwa łódzkiego cieszy się wielką popularnością wśród drobnego rolnictwa.

Nowy elewator zbożowy

W dniu 14 bm. poświęcony został i uruchomiony nowy elewator, trzeci w województwie lubelskim (pierwszy w Siedlcach, drugi w Tomaszowie), wybudowany przy stacji kolejowej w Bezwoli pow. Radzyń przez Spółdzielnię Rolniczo - Spożywczą „Jedność" w Komarówce Podlaskiej. Koszt budowy wyniósł 35 tys. zł, z czego 15 tys. zł wyłożyła Spółdzielnia ze swych funduszów, a 20 tys. zł wypożyczyła z kredytu inwestycyjnego w Państwowym Banku Rolnym. Elewator pomieścić może 30 wagonów zboża. Dzięki posiadaniu tego budynku Spółdzielnia będzie mogła dokonać zakupu zboża, a więc i normować jego cenę.

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 50 gr od . . do . . zł . . gr . .
kwartalnej 1.50 zł od . . . do . . . zł . . gr . .
półrocznej 3 zł od . . . do . . . zł . . gr . .
rocznej 6 zł od . . . do . . . zł . . gr . .

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu, czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. Czytelnik Z. J. L. W.
Spadkobiercy mają prawo usunąć obcego, który kupił prawa spadkowe do majątku. Jeśli dobrowolnie nabywca na skup praw zgodzić się nie chce to wtedy należy wystąpić do sądu o nakazanie takiego skupu praw spadkowych, wtedy nabywcy zwraca się sumę, za jaką nabył prawo wraz z % od dnia nabycia do dnia skupu oraz zwraca się koszta aktu rejentalnego.

Ob. J. Stypa w pow. kolbuszowskim.
Nowy Kodeks Zobowiązań obowiązuje w całym kraju od dnia 1 lipca 1934 roku. Prawo rzeczowe dotychczas nie zostało scalone i w dalszym ciągu obowiązują stare przepisy dzielnicowe. Na Waszym terenie obowiązuje Kodeks Austriacki. A więc według tego Kodeksu należy obliczać bieg przedawnienia, jeśli chodzi o korzystanie z gruntu. Właściciel ma prawo sam korzystać ze swej własności. Sąsiad przechodzić przez grunt lub chodzić drogą może tylko za zgodą właściciela. Jeśli zgody niema, — to właściciel może „szkodnika“ sąsiada ścigać na drodze karnej i cywilnej. Z przedawnienia korzystać może ten kto w dobrej wierze i pod tytułem właściciela korzystał z gruntu przez długi okres czasu.

Ob. W. Buciński w pow. garwolińskim.
O teminach, kiedy należy oddać dzierżawiony grunt właścicielom decyduje umowa piśmienna, jaką zawarliście. Jeśli umowa piśmienna tego ściśle nie określa — to wtedy należy rozumieć, iż dzierżawca ma prawo wszystko zebrać z pola i do tego czasu korzysta z pola tego, na którym coś rośnie. Wobec tego łubin nasienny dotąd ma stać na polu, dopóki nie dojrzeje, gdyż tylko dojrzały łubin można żąć.

Po zżęciu i sprzątnięciu łubinu grunt dzierżawiony można oddać właścicielom. Gdyby dobrowolnie ustalić nie można było, kiedy grunt opuszczacie — to mogą Was usunąć tylko na podstawie prawomocnego wyroku i to przez Komornika Sądowego.

Ob. J. Mizgało w pow. łuckim na Wołyniu. Umowa dzierżawna dla Was jest bardzo korzystna. Przede wszystkim stać należy na stanowisku, iż umowa jest zawarta na dalsze 12 lat, boć tak rozumie ją i Urząd Skarbowy, żądając od niej opłaty stemplowej. Wobec tego czynsz dzierżawny trzeba płacić w terminie umówionym. Można również przesyłać go pocztą listem poleconym. Gdyby przeciwnik wystąpił do Sądu Grodzkiego w Łucku z pozwem o usunięcie (eksmisję) Was z placu — to wtedy należy wystąpić z pozwem wzajemnym o wyłożenie z góry kosztów przeprowadzki. Sprawa jest dobra. Trzeba tylko w razie potrzeby bronić się starannie.

Ob. L. Mitura w pow. łukowskim. Na zasadzie artykułu 681 Kodeksu Cywilnego Napoleona, obowiązującego na terenie Kongresówki, **ścieki z dachów** winny być urządzane w ten sposób, aby wody deszczowe spływały na jego grunt, albo na drogę publiczną. Nie wolno zmusić sąsiada do tego, aby wody deszczowe spadały z dachu na jego grunt. Jeśli postępuje sąsiad inaczej, wtedy pozostaje droga sądowa. Na budowę domu musi być zezwolenie władzy budowlanej. Następnie po wykończeniu budowy budynek być musi zatwierdzony przez tąż władzę budowlaną. Jeśli Zarząd Miejski nie chce zająć się tą sprawą — to należy zwrócić się do Starostwa i Wydziału Powiatowego w Łukowie.

Ob. N. Niedbała w pow. krotoszyńskim. Instytucjami kredytowymi dla potrzeb wsi są: 1. Kasy Stefczyka, 2. Komunalne Kasy Oszczędności, zazwyczaj mające siedzibę w miastach powiatowych, no i oczywiście 3. Państwowy Bank Rolny. Do tych instytucji należy zwracać się w Waszej sprawie. Zbadajcie również, czy nie ma specjalnego kredytu na pomoc dla dotkniętych klęską gradobicia. Żądane gazety na wskazane adresy wysyłamy.

Ob. J. Marchański w pow. miechowskim. Za list z wiadomościami dziękujemy. Życzymy powodzenia w nauce. W przyszłości o załatwienie tego rodzaju sprawy należy zwracać się wcześniej.

Ob. J. K. w pow. warszawskim. Wam — jako drobnemu dzierżawcy rolnemu, chronionemu przez ustawę o ochronie drobnych dzierżawców rolnych — przysługuje prawo złożenia podania do Komisarza Ziemskiego przy Starostwie Powiatowym w Warszawie z wnioskiem o przymusowy wykup gruntu dzierżawionego. **Termin na wniesienie takiego podania upływa z dniem 1 października 1938 roku.** Termin ten był kilkakrotnie przedłużany. Dalszych przedłużeń nie przewiduje się i dla tego **przypominamy** o tym terminie 1 października 1938 roku.

Ob. A. Delekta w pow. niżańskim.
W sprawie oddłużenia długów bankowych należy do nich zwracać się z odpowiednim podaniem. Również trzeba prosić takie instytucje o odroczenie terminu płatności raty długu, jeśli raty w umówionym terminie płacić nie jesteście w stanie. Jeśli dług był zaciągnięty solidarnie — to Bank Rolny może ściągnąć cały dług, z któregokolwiek rolnika — a to według wyboru i upodobania Banku. W praktyce jest tak, iż ściąga się dług z tego gospodarza, z którego najłatwiej dług będzie ściągnięty. Jeśli ktoś zapłacił cały dług za siebie i za opornych swoich sąsiadów,— to wtedy ma prawo wystąpić do sądu z pozwem o zasądzenie odpowiedniej sumy od każdego sąsiada. Do pozwu należy załączyć zaświadczenie z Banku Rolnego, stwierdzające kto i za kogo dług zapłacił. Pytacie o to, czy w najbliższym czasie przewiduje się reformę oddłużenia rolniczego. Prawdopodobnie nowych przepisów oddłużeniowych rolnictwa nie będzie. Takie w tej sprawie były wyjaśnienia przedstawicieli Rządu. Gdyby zaszło w tej sprawie coś nowego — oczywiście w tygodniku naszym napiszemy. W sprawie maszyny pozostaje jedynie droga sądowa, gdyż dobrowolnie „spólnik“ pogodzić się nie chce. W sprawie zwrotu wekslu należy zwrócić się do Składnicy Kółek Rolniczych w Rzeszowie, by weksel, jako wykupiony, zwrócili. Przy wykupie weksli pamiętać należy o tym, aby weksle zwracali, jeśli nie chcą tego uczynić — to pieniędzy nie dawać. Można również wziąć pokwitowanie na piśmie, stwierdzające, iż wpłacono sumę na weksel taki i taki. W przeciwnym bowiem razie będą trudności poważne przy obronie, jeśli strona puści weksel w obieg. Skreślenie 50 proc. długu przy przedterminowej spłacie długu dotyczy tylko **prywatnych** długów rolniczych.

Ob. K. Melaniuk.
Z „dozorstwem“ w Warszawie trzeba być ostrożnym, gdyż można przez nieostrożność stracić wszystko, co się posiada i nie uzyskać pracy. Już nieraz tak bywało, a potem rozpacz jedynie pozostaje. Trzeba poprosić o pomoc ludzi rzetelnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Kossowski Pantaleon, Młyniska. Prenumerata „Wsi Polskiej“ jest opłacona do końca lipca r. 1939. Dziękujemy. Cześć!

„Niew Poręba“. Prenumerata „Wsi Polskiej“ opłacona do 1-go listopada b. r. Cześć!

P. Furtek Alojzy, Ropczyce. Pieniądze otrzymaliśmy. Dziękujemy. Prenumerata „Wsi Polskiej“ opłacona do 1-go listopada b. r. Cześć!

Polacy w świecie

Twórca linii kolejowej przez Andy

Wdzięcznie wspomina błogosławioną dla siebie działalność Ignacego Domeyki — rzeczpospolita peruwiańska mówi historia o innym naszym rodaku, inżynierze Erneście Malinowskim (1815—1890).

Rola jego w Peru była bliźniaczo podobna do roli Domeyki w Chile; inż. Malinowski jednak dokonał dzieła bodaj trudniejszego, niż dzieło znakomitego geologa.

Nie mogąc znaleźć pomyślnych warunków pracy w kraju, gnębionym przez zaborców, Malinowski wyrusza na drugą półkulę i zatrzymuje się w stolicy Peru — Limie.

Szybko robi tu karierę i niebawem zostaje rektorem politechniki. Pragnąc umożliwić rozwój cywilizacyjny i zapewnić podniesienie poziomu gospodarczego swej przybranej ojczyzny —opracowuje i przedstawia prezydentowi republiki peruwiańskiej śmiały, na olbrzymią skalę zakrojony projekt budowy wielkiej linii kolejowej, którąby połączyła żyzne niziny Amazonki z brzegami oceanu Spokojnego. Urzeczywistnienie tego monumentalnego projektu połączone było z ogromnymi, na pozór niepokonanymi trudnościami, gdyż linia kolejowa miała przeciąć wyniosłe i niedostępne pasmo gór Andów. Malinowski jednak, który zapewnił prezydenta, że potrafi przezwyciężyć wszelkie przeszkody — uzyskuje po niejakim czasie aprobatę władz peruwiańskich dla swego projektu — i z rozmachem przystępuje do pracy.

Wyzyskując pozostawioną mu swobodę działania Malinowski wzywa do Peru szereg inżynierów Polaków. Po długotrwałych pracach, połączonych często z wielkim niebezpieczeństwem — dzięki poświęceniu i zdolnościom inżynierów — w większości Polaków — powstała słynna, przez Peruwiańczyków zwana „polską“, linia kolejowa — zdumiewające dzieło techniki. Przecina ona Andy na wysokości ponad 4700 m., posiada 35 tuneli, 20 mostów, przerzuconych ponad przepaściami — te liczby jednak nie malują w całej pełni ogromu pracy, pomysłowości. wytrwałości i wiedzy technicznej, których imponujący rezultat w postaci tej najwyżej biegnącej linii kolejowej jest do dziś pomnikiem polskiej pracy.

Zarówno przeprowadzenie tej linii kolejowej jak i budowa wielu innych, również wykonana przez inżynierów polskich — przyczyniły się wybitnie do rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego republiki peruwiańskiej.

Jak zabezpieczyć plony zbóż ozimych przed chorobami?

Każdy rolnik wie o tym, że dla zabezpieczenia przyszłych plonów od chorób, należy zaprawiać przed siewem ziarno. Nie wystarczy jednak byle jak i byle jakim środkiem to wykonać, od dobrej bowiem zaprawy należy wymagać, aby nie tylko była ona skuteczną, lecz także, aby nie uszkadzała nasion, inaczej można spowodować więcej szkód, niżby przyczyniły same choroby.

Rolnicy, umiejący zdrowo myśleć i kalkulować, stosują nowoczesny sposób, polegający na zaprawianiu na sucho „Ziarnkiem C“.

Zaprawę tę stosuje się w ilości 100 gramów na 50 kg żyta i pszenicy. Samo zaprawianie jest bardzo proste: Ziarno wraz z „Ziarnikiem C“ wsypuje się do szczelnej beczki, zamyka się i przez toczenie beczki po podłodze dokładnie się miesza. Mieszać należy dotąd, aż każde ziarno zostanie pokryte pyłem zaprawy.

„Ziarnik C“ w przeciwieństwie do zapraw mokrych, chroni plony przed wtórnym zakażeniem chorobami, zaprawa bowiem otacza ziarno warstwą ochronną, która działa dopiero w glebie, zabijając te zarodniki chorób, które w chwili zaprawiania były na ziarnie, jak i te, które później, w workach, w siewnikach, lub nawet w glebie na ziarno się dostały.

„Ziarnik C“ nie uszkadza zupełnie siły kiełkowania nasienia, nie wymaga więc zwiększania wysiewu.

Ciekawostki

400 mil wędrował pies za swoim panem

Jeden z angielskich funkcjonariuszy policyjnych, pełniący służbę na Nowej Gwinei, udał się na podróż inspekcyjną ze swego posterunku w Salamanua. Posiadał on nieodłącznego towarzysza psa, zwanego „Sussie“. Ze względ na ciężką podróż pozostawił ów policjant psa na posterunku, polecając go troskliwej opiece kolegów. Kiedy po sześciu tygodniach nieobecności powrócił na posterunek w Salamanua. dowiedział się, że w dwa dni po jego wyjeździe pies znikł. Jak olbrzymie było zdziwienie owego policjanta oraz wszystkich kolegów jego. gdy w dwa dni po powrocie z objazdu „Sussie“ przybiegł i legł u nóg pana. Wygląd psa był opłakany. Okazało się bowiem. że przebiegł on przestrzeń 400 mil, podążając trop w trop za swoim panem, nie mogąc jednak w czasie drogi mu nadążyć.

Kwiat kwitnący raz na 105 lat

Niezwykłym kwiatem jest kwiat zwany „kwiatem Wschodnich Indyj“, którego zaledwie trzy oryginalne sztuki rosną w całej Wschodniej Azji. Jeden z nich znajduje się w posiadaniu od wielu pokoleń wielkiego wydawcy gazet Chao w Szanghaju. Pan Chao, cała rodzina oraz szerokie koła znawców i przyjaciół obchodzili niezwykłą uroczystość. Oto pięknie zakwitł „kwiat Wschodnich Indyj“. Właściwością niezwykłą tego kwiatu jest to, że kwitnie on **raz** na 105 lat.

Ceny ziemiopłodów

W ubiegłym tygodniu płacono w hurcie za 100 kg następujące ceny:

Warszawa: pszenica nowa od 22 złotych 50 groszy do 23 złotych; **żyto** nowe od 15 złotych 50 groszy do 16 złotych; **jęczmień** nowy od 15 złotych 25 groszy do 15 złotych 75 groszy; **owies** od 17 złotych do 19 złotych; **otręby** pszenne od 12 złotych do 12 złotych 50 groszy; **otręby** pszenne średnie od 11 złotych do 11 złotych 50 groszy; **otręby** pszenne miałkie od 11 złotych do 11 złotych 50 groszy; **otręby** żytnie od 9 złotych do 9 złotych 50 groszy; **wyka** od 70 złotych do 75 złotych; **rzepak** zimowy od 44 złotych do 45 złotych; **mak** niebieski od 67 złotych do 70 złotych; **koniczyna** biała nowa od 175 złotych do 195 złotych; **makuchy** lniane od 19 złotych 50 groszy do 20 złotych; **makuchy** rzepakowe od 12 złotych 50 groszy do 13 złotych; **ziemniaki** jadalne od 4 złotych do 4 złotych 50 groszy; **słoma** żytnia prasowana od 4 złotych 50 groszy do 5 złotych; **słoma** żytnia w snopkach od 5 złotych do 5 złotych 50 groszy; **siano** prasowane I gatunek od 7 złotych do 7 złotych 50 groszy; **siano** II gatunek prasowane od 5 złotych do 5 złotych 50 groszy.

Kraków: pszenica jednolita nowa od 23 złotych 75 groszy do 24 złotych **pszenica** zbierana od 23 złotych 25 groszy do 23 złotych 75 groszy; **żyto** nowe jednolite od 17 złotych 15 groszy do 17 złotych 40 groszy; **żyto** targowe od 16 złotych 75 groszy do 17 złotych 10 groszy; **jęczmień** pastewny od 15 złotych 50 groszy do 15 złotych 75 groszy; **owies** jednolity od 15 złotych 50 groszy do 16 złotych 50 groszy; **owies** zbierany od 14 złotych 50 groszy do 16 złotych.

Lwów: pszenica jednolita od 22 złotych 50 groszy do 22 złotych 75 groszy; **żyto** jednolite od 16 złotych 25 groszy do 16 złotych 75 groszy; **żyto** zbierane od 16 złotych 25 groszy do 16 złotych 50 groszy; **owies** od 18 złotych 15 groszy do 18 złotych 25 groszy.

Poznań: pszenica od 20 złotych 25 groszy do 20 złotych 75 groszy; **żyto** nowe od 15 złotych do 15 złotych 50 groszy; **jęczmień** ozimy od 14 złotych 50 groszy do 15 złotych; **owies** nowy od 12 złotych 50 groszy do 13 złotych 25 groszy.

We własnym, dobrze zrozumianym interesie, każdy Prenumerator winien nie tylko czytać „Wieś Polską" sam, lecz zachęcać również do tego swoich znajomych.

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 28 SIERPNIA

Godz. 8 min. 15: Gazetka Rolnicza.

Godz. 8 min. 35: Piotr Wyminko, gospodarz z pow. ciechanowskiego wygłosi reportaż p. t. „Wrażenia z wycieczki spółdzielczej". Autor brał udział w jednej z wycieczek, która zwiedziła szereg placówek spółdzielczych i podzieli się swymi spostrzeżeniami z wycieczki z słuchaczami.

Godz. 8 min. 50: Janina Szymulska i Jan Ciżyński oraz B. Buchalski na harmonii wykonają szereg pieśni ludowych z kresów.

Godz. 9 min. 15: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.

Godz. 15: Przegląd rynków produktów rolnych.

Godz. 15 min. 15: Red. Józef Rączkowski wygłosi pogadankę p. t. „Co słychać wśród rolników".

Godz. 15 min. 30: Audycja dla młodzieży wiejskiej w opracowaniu J. Gizowskiej p. t. „Oj, nie ma to jak szkoła".

Godz. 16 min. 5: Słuchowisko p. t. „Kto za często jarmarczy, temu chleba nie starczy", w którym popularny prelegent radiowy i gospodarz z pow. Ostrów Mazowiecka St. Sienicki wskaże na szkody, jakie rolnik często sobie wyrządza, przyzwyczajając się niepotrzebnie do częstego przebywania na jarmarkach.

Godz. 21: Wesoła audycja.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 29 SIERPNIA

Godz. 18 min. 35: Audycja Junackich Hufców Pracy.

Godz. 19 min. 5: Chór Koła Młodej Wsi z Krasienina — koncert.

Godz. 21: Inż. Barbara Piwowarówna wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Robimy przetwory na zimę".

WTOREK, DNIA 30 SIERPNIA

Godz. 19 min. 30: „Humor i piosenka" — koncert rozrywkowy.

Godz. 20 min. 55: „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

ŚRODA, DNIA 31 SIERPNIA

Godz. 21: Pogadanka z działu „Organizacji gospodarstw p. t. „Kiszonki w gospodarstwie", którą wygłosi inż. Antoni Degórski.

CZWARTEK, DNIA 1 WRZEŚNIA

Godz. 18 min. 30: „Szczęśliwi" — komedia.

Godz. 21: Jadwiga Zieleńczyk-Kocanowa wygłosi pogadankę prawno-społeczną p. t. „Kupno na raty".

Godz. 21 min. 10: Koncert rozrywkowy p. t. „Na swojską nutę" z Dorocznej Wystawy Radiowej.

PIĄTEK, DNIA 2 WRZEŚNIA

Godz. 16 min. 45: „Autem przez Huculszczyznę" — pogadanka.

Godz. 19 min. 30: „Radca Stroń na Wystawie Radiowej" — koncert rozrywkowy.

Godz. 21: „Skrzynka Rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

Godz. 21 min. 10: „Radca Stroń na Wystawie Radiowej" — druga część koncertu rozrywkowego.

SOBOTA, DNIA 3 WRZEŚNIA

Godz. 20: Audycja dla Polaków za granicą.

Godz. 21: „Dur brzuszny i czerwonka" — pogadanka higieniczna dla gospodyń wiejskich, którą wygłosi dr Rudolfowa-Skokowska.

Ceny żywca

W ubiegłym tygodniu płacono w Warszawie w hurcie za 1 kg żywej wagi następujące ceny:

Woły dobrze opasione od 72 groszy do 94 groszy; **woły** średnio opasione od 60 groszy do 70 groszy; **woły** mało opasione od 52 groszy do 53 groszy; **krowy** dobrze opasione od 74 groszy do 105 groszy; **krowy** średnio opasione od 56 groszy do 68 groszy; **krowy** mało opasione od 40 groszy do 55 groszy; **buhaje** dobrze opasione od 72 groszy do 85 groszy; **buhaje** średnio opasione od 60 groszy do 69 groszy; **buhaje** mało opasione 51 groszy; **bydło** wychudzone od 42 groszy do 45 groszy; **cielęta** powyżej 60 kg od 100 groszy do 112 groszy; **cielęta** powyżej 40 kg od 83 groszy do 99 groszy; **cielęta** powyżej 30 kg od 75 groszy do 83 groszy; **świnie** słoninowe powyżej 180 kg od 113 groszy do 116 groszy; **świnie** słoninowe powyżej 150 kg od 106 groszy do 113 groszy; **świnie** słoninowe poniżej 150 kg od 100 groszy do 105 groszy; **świnie** mięsne powyżej 100 kg od 95 groszy do 102 groszy; **świnie** mięsne 80—100 kg od 88 groszy do 95 groszy.

Przedpłata wynosi:
rocznie . . . . 6 zł
półrocznie . . . . . . 3 zł
kwartalnie . . . . . . 1 zł 50 gr.
miesięcznie . . . . . — zł 50 gr.

Przedpłata na Amerykę:
rocznie . . . . . 1 dolar 50 cent.
półrocznie . . . . — 75 cent.
1 egzemplarz . . . — 4 cent.

Przedpłata na Francję:
rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków

Przedpłata na Niemcy:
rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki

Nr konta P. K. O. 576.

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:
za tekstem — cała strona . . . 400 zł
„ „ ½ strony . . . 200 zł
„ „ ¼ strony . . . 100 zł
„ „ ⅛ strony . . . 50 zł
w tekście — cała strona . . . 500 zł
„ ½ strony . . . 250 zł
„ ¼ strony . . . 125 zł
„ ⅛ strony . . . 70 zł
Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI *Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala telef. 8-02-40.